Nr. 191. Czwartek, 22. Sierpnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego Józefa Ziembę w Tarnopolu, starszym komisarzem powiatowym.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy murowanej budki strażniczej, pokrytej ogniotrwałym materyałem, i budynku pobocznego z drzewa przy 400·775 klm. szlaku kolei Lwów-Podwołoczyska, w gminie Ostrowczyk polny, odbędzie się dnia 19 września 1901 i rozpocznie się o godzinie 9 przed południem na miejscu budowy.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Ostrowczyku polnym, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Złoczowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1901.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 sierpnia.

W Alzacyi-Lotaryngii, które to kraje, po przyłączeniu ich w r. 1871 do cesarstwa niemieckiego, otrzymały odrębną administracyę z rządem w osobie namiestnika i sekretarza stanu, coś w rodzaju ministra mającego czuwać nad prawidłowym biegiem administracyi, przygnębiające wrażenie wywarło zamianowanie sekretarzem stanu p. Koellera w miejsce p. Puttkamera, który pozostawia po sobie pamięć urzędnika sprawiedliwego i ożywionego duchem pojednawczym. Władza sekretarza stanu w tych nowonabytych prowincyach posiada bardzo szeroki zakres: on jest właściwym szefem rządu, w jego rękach spoczywają wszystkie sprawy, on jest tutaj poniekąd wielkorządcą, bo namiestnikostwo to raczej dostojeństwo, urząd honorowy. Ze względu na tak wielkie znaczenie tej posady, nominacya p. Koellera nie mogła wywołać wśród ludności uczuć przyjemnych. P. Koeller był przed laty podsekretarzem stanu w Alzacyi, następnie pruskim ministrem spraw wewnętrznych a w końcu prezesem regencyi w Szlezwiku-Holsztynie, a na wszystkich tych stanowiskach dał się poznać jako bezwzględny wykonawca polityki, która żąda, aby, czy to w Szlezwiku, czy w Poznańskiem, czy w Alzacyi i Lotaryngii, miejscowa rdzenna ludność wyrzekła się swoich tradycyj narodowych, przeszłości, języka, i stała się duchem, uczuciem i formą patryotycznie pruską i niemiecką.

Jako minister spraw wewnętrznych p. Koeller stawał zawsze po stronie dążeń reakcyjnych i wydał szereg zarządzeń niezmiernie dotkliwych dla ludności polskiej, przeciw której występował w sejmie pruskim i parlamencie Rzeszy z tak głęboką zawiścią, że wywody jego zdawały się być echem artykułów hakatystycznych. Na posadzie wreszcie naczelnego prezesa regencyi szlezwicko-holsztyńskiej, tak dotkliwie dał uczuć swoją władzę ludności duńskiej, że nawet taki poważny patryota niemiecki, uczony i spokojny profesor Hans Delbrück, słynny historyk, wystąpił z całą energią w *Preussische Jahrbücher* przeciw tego rodzaju sprawowaniu rządów. Prasa duńska, żegnając p. Koellera stwierdza, że jego polityka bezwzględnych wydalań i prześladowania żywiołu duńskiego obudziła w Duńczykach na dobre świadomość narodową i nauczyła ich sztuki łączenia się i odpierania zjednoczonemi siłami skierowanych przeciw niej ataków.

Nawet umiarkowańsza część niemieckiej prasy liberalnej zaznacza, że wybór p. Koellera na kierownika interesów dzielnic, przyłączonych niedawno dopiero do Rzeszy niemieckiej i z tego powodu wymagających bardzo delikatnej i ostrożnej ręki, nie może być uważany za pożądany ani trafny. Przypomina ona, jakie to były owoce pierwszej administracyi p. Koellera w charakterze podsekretarza stanu w Alzacyi i Lotaryngii. Oto niezadowolenie ludności z działania władz miejscowych tak się wzmagało, iż gdy przedtem oddano przy wyborach do parlamentu 19.157 głosów socyalistycznych, to liczba ta wzrosła nagle do 46.186.

Dr. Józef Kaizl.

Z Wiednia telegrafują: Tutejsza lokalna korespondencya donosi, że Najj. Pan polecił generał-adjutantowi hr. Paarowi przesłać drogą telegraficzną kondolencyę wdowie po ś. p. dr. Kaizlu.

Na pogrzebie dr. Kaizla gabinet będzie reprezentowany przez P. Ministra skarbu dr. Boehm-Bawerka i P. Ministra dr. Rezeka.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Pradze poświęcił burmistrz dr. Srb pamięci zmarłego dr. Kaizla gorące wspomnienie i zawiadomił, że w imieniu reprezentacyi miejskiej wysłał telegram kondolencyjny do wdowy. Rada miejska uchwaliła złożyć na trumnie ś. p. Kaizla w imieniu miasta Pragi wspaniały wieniec.

Zwłoki ś. p. dr. Kaizla złożono wczoraj rano w metalowej trumnie, a po pobłogosławieniu ich przez miejscowego proboszcza, przewieziono z Miszkowic na dworzec kolejowy w Sobiesławiu, skąd podążyły do Pragi. Zwłokom towarzyszyli wdowa i brat zmarłego. Na dworzec w Sobiesławiu przybył z polecenia Namiestnika starosta z Taboru i towarzyszył zwłokom aż do tego miasta.

Narodni Listy omawiając śmierć dr. Kaizla nazywają jego zgon wielką stratą dla stronnictwa młodoczeskiego; piszą, że dr. Kaizl umiał nadać czeskiej opozycyi jak najgładsze formy, nie zmniejszając zupełnie jej siły. Jego bystrość i energia przyniosły narodowi czeskiemu korzyści niezmiernej wartości.

Politik ubolewa nad zgonem dr. Kaizla zwłaszcza w obec zbliżających się wyborów sejmowych i zaznacza, że przez jego śmierć powstała w parlamencie luka, która tem dotkliwiej da się czuć, że od niedawnego czasu znowu pojawiają się usiłowania, dążące do odciągnięcia posłów czeskich od roztropnej polityki, jakiej się w ostatnich czasach trzymali.

Hlas Naroda zarzuca dr. Kaizlowi, że jako Minister skarbu pominął sposobność, aby coś zrobić dla finansów krajowych, które się znajdują w bardzo smutnem położeniu. Dziennik staroczeski nazywa również zachowanie się dr. Kaizla w sprawie czeskiej obstrukcyi błędnem i wykazuje, że przez obstrukcyę nic nie osiągnięto.

Cas pisze, że dr. Kaizl poświęcił polityce młodoczeskiej całą swą wiedzę i siłę.

Organ socyalistyczny *Pravo Lidu* krytykuje politykę dr. Kaizla z powodu jego stanowiska w sprawie podatku od cukru i poduosi, że gdyby był pozostał wiernym swym pierwotnym przekonaniom, byłby pozostawił w narodzie czeskim po sobie wieczną pamięć.

Z Berlina.

(Rocznica Urodzin Monarchy Austro-Węgier. — Mowy marszałka polnego hr. Waldersee. — Pogłoska o maryażu następcy tronu. — Projekt niemieckiej armii kolonialnej. — Odznaczenie kompozytora francuskiego).

Rocznicę urodzin Monarchy Austro-Węgier obchodzono w stolicy Niemiec, z powodu żałoby po ś. p. cesarzowej Fryderykowej w skromniejszych niż zazwyczaj rozmiarach. Nie było ani obiadu galowego w zamku cesarskim, ani bankietu w kasynie oficerskiem gwardyjskiego pułku nr. 2, którego szefem jest Cesarz Franciszek Józef. W dniu rocznicy odprawione zostało o godzinie 11 w kościele św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo, po którem ambasador Szögyenyi przyjmował członków kolonii austro-węgierskiej i odebrał od nich życzenia dla Jego Ces. Mości. Wie-

---

1)

NA FALACH BAŁTYKU.

I.

Było już dobrze z południa. Z wysokiego stropu niebios padały gorące promienie lipcowego słońca. Padały na suche, piasczyste ławy morskiego wybrzeża i skrzyły milionami blasków, odbijając się w pryzmatach rozpalonego piasku, żarem ziejącego i naprόżno spragnionego ochłody.

Napróżno, gęsto pozatykane nad brzegiem, rybackie żerdzie, wyciągały w górę swe nagie, suche ramiona, jak gdyby tym niemym gestem niebiosa o zlitowanie błagać chciały. Napróżno! Horyzont bez chmurki, choć nie szafirowy i sam jakby wyblakły od spiekoty, a powietrze palące i ciężkie, takie, co to oddech zapiera w piersi i umysł przytępia. Nawet fale te, co nieraz po tem samem wybrzeżu swe dzikie harce wyprawiają, dziś przygniecione, jakoby do snu się poukładały, a wygładzona powierzchnia toni podobna raczej do masy roztopionego ołowiu; taka lśniąca a bezwładna, zaledwie od czasu do czasu wzdyma się i z ciężkiem westchnieniem, jakoby zawstydzona swą własną niemocą, uderza słabo i głucho o wybrzeże.

Spokój i cisza panuje wszechwładnie. Tu i owdzie pozostawione stare łodzie rybackie, ze stoicką rezygnacyą zatapiają swe czarne grzbiety w iskrzącem morzu rozpalonego piasku i tylko trzask deski pękającej na słońcu przebiegnie echem i ginie w tej atmosferze przepełnionej wyziewami soli morskiej, odpadków ryb i smoły topniejącej.

Znużone oko tą martwotą, jaka na okół panuje, wytęża całą swą zdolność widzenia, by bodaj na chwilę módz zawisnąć na jakimś przedmiocie, świadczącym o ruchu i życiu. Napróżno! Jedna, jedyna tafla lśniąca, roztacza swe krańce aż po brzegi horyzontu, łączy się z nim i gubi w oddali; po nad nią kopuła oślepiających blasków; — oko mgłą zachodzi i łzawi, powieki przysłaniają widnokrąg na długą chwilę.

Tymczasem na samym krańcu horyzontu oddzielił się biały świecący punkt — posuwa się i rośnie — za nim drugi i trzeci i coraz to więcej płomyków świetlanych — niby rój białych motyli, gnany jednego i tego samego wiatru podmuchem, zatacza szerokie koło; coraz większe, wyraźniejsze, coraz bliżej — to żagle rybaków, wracających z nocnego połowu. Równocześnie też, z chat pobudowanych w pewnej odległości, zaczyna dochodzić odgłos ruchu, jaki tam nagle zapanował, a po chwili tu i owdzie ukazują się postacie ludzkie wyraźnie rysując się na białem tle piasku. Są to rybaczki zdążające ku brzegom z koszami na plecach; — łodzie jeszcze daleko, w powietrzu bowiem cisza i nieledwie słychać uderzenia ciężkich wioseł, któremi sobie rybacy pomagają, zbliżając się zwolna ku brzegowi. Nareszcie pierwsza silniejsza fala, wypierana przybywającą łodzią, z szumem bryznęła po suchym piasku; zaraz też z hałasem rzuciły się ku łodzi młode niedorostki i po pas w wodzie brodząc usiłują łódź ku brzegowi przyciągnąć.

Wesoło i z ochotą chwytają się te dziecięce jeszcze ręce oślizłej krawędzi, oczy iskrzą się radością zwycięscy, prowadzącego łup bogaty. Fala przeszła — a łódź ciężka cofa się i zarywszy się w grzęski piasek urąga swym uporem wysiłkom nie dość jeszcze muskularnych rąk młodzieży, aż przy wspólnej pomocy ze stękiem i skrzypieniem z uścisków fali się wydostaje.

Już łodzie jedna za drugą do brzegu przybiły, żagle ich pozrywane, sieci rozpięte po żerdziach sączą słonemi kroplami wody morskiej, a rybacy po całonocnej pracy podążają leniwym krokiem ku chatom, gdzie ich czeka spoczynek i ciepła strawa. Kobiety jeszcze zajęte przy łodziach, około ryb, pozostały, lecz i te wkrótce z ciężkimi koszami na plecach, postępują za swoimi mężami, w myśli już rachując zyski obfitego połowu. Wybrzeże, przez chwilę tak pełne gwaru, staje się znów samotne. I tylko tych kilka łodzi, jeszcze sączących wodą, co na skrzydłach swych żagli przyniosły powiew z nad wód przestworza, z nad oceanów, zdają się cichym szeptem zwierzać z trudów i walk przebytych, i tylko cichy szmer spadających kropel z rozpostartych po żerdziach sieci, opowiada o głębiach dalekich i ginie pochłonięty wraz z wilgocią gorącemi usty rozpalonego piasku.

Jeszcze jednej łodzi brakuje, jeszcze jedna stara rybaczka oczekuje powrotu swego syna. Kosz jej próżny stoi opodal, a oczy jej jasne, choć bez koloru szlą w dal badawcze spojrzenia. Natura jej przywykła do pracy, nie znosi bezczynności, to też grube druty, przebierane szybkimi ruchami palców, połyskują do słońca, a wąskie pomarszczone usta, kryjące bezzębne szczęki, poruszając się bezwiednym odruchem świadczą, że i myśl jej pracuje żywo.

— Idźcie matko do chaty — wyrzekł jeden z rybaków zbierając sieci. — Wasz Paul daleko — nie wróci przed wieczorem — żeby mu się choć co nie przytrafiło, bo odłączył się od nas na pełnem morzu, a z tamtąd burza nadciąga. Ale wy mu i tak nie pomożecie, a słońce wam głowę przepali.

Nie usłuchała jednak starucha życzliwej rady i tylko gruba wełna przesuwając się w jej rękach zadrgała na myśl o możliwem nieszczęściu.

— Eh! Paul nie dziecko, zna każde niebezpieczeństwo; i fala go wykołysała na dzielnego rybaka i nie pierwszy to raz przyjdzie mu się z nią trochę poborykać, — uspokajała się sama; myśl jednak pozostała przy Paulu, a uczucia macierzyńskie, poruszone chwilowym niepokojem o los jego, przybierały postać jedynaka we wszystko, co w oczach rybaczki było najdoskonalszem. W tym względzie stara prosta kobieta, jako matka, szczęśliwszą była od niejednej kobiety wielkiego świata; jej zaślepienie w synu miało podstawy realne. Paul rzeczywiście był młodym, pięknym i dzielnym młodzieńcem, tak samo jak był i najlepszym synem. Zawsze wesół i pełen ochoty do życia — nie dziw też, że kiedy żagiel jego łodzi zaledwie na skrawku nieba się ukazywał i swym masztem nieledwie fale muskał, zdążając pospiesznie ku brzegom, wybiegały wszystkie dziewczęta osady rybackiej naprzeciw. Każda go chciała pierwsza powitać, dowcipnem słowem zaczepić — zalotnem okiem przynęcić. Oh tak! Paul miał szczęście do dziewcząt! — A jednak choć wszyscy jego rówieśnicy byli już dawno żonaci — mieli swój dom, dzieci — on jeden zwlekał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Iga Kotwicz.

czorem odbyło się zebranie towarzyskie członków kolonii, na którem przewodniczący wzniół przyjęty z zapałem toast na cześć Monarchy Austro-Węgier.

Ze szeregu mów, które wygłosił marszałek polny hr. Waldersee po powrocie z Chin przy różnych sposobnościach, przedewszystkiem wywarła za granicą złe wrażenie mowa w odpowiedzi na słowa powitalne naczelnego prezesa Hanoweru, hr. Stolberga. Marszałek miał powiedzieć: „Jestem przekonany, że imię niemieckie zyskało w Chinach na znaczeniu. Inne imiona tam bladły w obec chwały Niemiec, dzierżących wysoko swój sztandar“. Na to inspirowane podobno przez hr. Waldersee *Leipziger N. Nachrichten* pospieszyły z oświadczeniem, że marszałek nie użył w Hanowerze przypisywanych mu słów a biuro Wolffa podało je fałszywie.

W obec tego półurzędowe berlińskie *Biuro Wolffa* zażądało od swego korespondenta w Hanowerze wyjaśnienia, a ten odpowiedział co następuje:

„Podczas spisywania mów znajdowałem się tak blisko mowcy, że go bardzo dobrze słyszałem i dlatego o fałszywem oddaniu jego słów absolutnie nie może być mowy. Referat mój był wiarogodny, oparty ściśle na stenogramie“.

Do oświadczenia tego — zauważa *Biuro Wolffa* — dodać możemy tylko to, że nasz korespondent w Hanowerze jest biegłym stenografem i wiarogodnym sprawozdawcą i dlatego nie mamy powodu powątpiewać o prawdziwości jego doniesienia.

Niektóre ustępy z przemówień hr. Waldersee naprowadzają opinię niemiecką na domysł, że podobnie jak za czasów Hohenlohego p. Miquel, obecnie hr. Waldersee jest rywalem kanclerza Buelowa. *Kölnische Volkszeitung*, zastanawiając się nad tem w osobnym artykule, tak pisze: „Gdyby tak dalej miało iść, nie byłoby można prowadzić wcale niemieckiej polityki. Jeżeli zygzakowaty bieg spraw wewnętrznej polityki jest dzisiaj już nieznośnym, to nieznośniejszym stałby się w dyplomatycznych kwestyach. Nie podobna, aby na straży międzynarodowej polityki stały dwa posterunki — Buelowa i Walderseego. Albo naród będzie musiał pogodzić się z kanclerstwem hr. Waldersee, albo też marszałek polny musi zaniechać wygłaszania mów, dających powód do daleko idących domysłów“.

W pewnych sferach dworskich wiążą podróż następcy tronu niemieckiego z projektem jego zaślubin z córką księcia Connaught. Te koła, które pragnęłyby utrzymać stosunki jaknajlepsze z Anglią, upatrują w tym projekcie objaw dalszego, ścisłego zbliżenia się obu państw. Natomiast żywioły, nawykłe od czasów Bismarcka do nienawistnego traktowania Anglii, utrzymują, że projekt ów nie przyjdzie do skutku i że, pomimo znanej umowy angielsko-niemieckiej, sprawa chińska zbliżyła raczej Niemcy do Rossyi. W Anglii niechętnie patrzą się na rozgospodarowanie się Niemiec w Shanghaju i są z tego niezadowoleni, że hr. Buelow unikał starannie wszelkich protestów przeciw zajęciu Mandżuryi przez Rossyę.

Przed mniej więcej tygodniem jeden z dzienników bawarskich ogłosił artykuł, w którym podawał różne szczegóły o zamiarze utworzenia osobnej niemieckiej armii kolonialnej i o zatargu, jaki sprawa ta wywołuje w łonie rządu. Urzędowo zaprzeczono twierdzeniu temu natychmiast kategorycznie i zapewniono, że armia wschodnio-azyatycka jest rozwiązana a o utworzeniu stałego oddziału kolonialnego nigdy mowy nie było. Obecnie jednak *Berl. Local Anz.* otrzymuje ze źródła „zupełnie wiarogodnego“ zapewnienie, iż sprawa utworzenia armii kolonialnej stała się aktualną. W kołach rządowych nabrano przekonania, że wzrastające interesy kolonialne Niemiec domagają się osobnej obrony i istnieje potrzeba zorganizowania siły zbrojnej, którabyłaby zawsze gotowa do akcyi. Najtrudniej będzie wystarać się o fundusze i zwalczyć opozycyę przeciw nowym wydatkom, które niewątpliwie będą wzrastać nieustannie. Dlatego rząd stara się wynaleść sposób takiego zorganizowania armii kolonialnej, aby koszty były jak najmniejsze. Myślą przewodnią jest utworzenie oddziału, składającego się wyłącznie z ochotników i przygotowanych umyślnie do pełnienia służby w posiadłościach zamorskich. Koła rządowe nie wątpią że parlament, jakkolwiek niechętnie, zgodzi się na to.

Jak wiadomo z telegraficznego doniesienia, cesarz Wilhelm nadał kompozytorowi francuskiemu Saint-Saënsowi order *pour le mérite*. Najwyższy ten order za prace pokojowe może otrzymać tylko 30 Niemców i najwyżej 30 obywateli zagranicznych. Pisma berlińskie przypisują tej dekoracyi wielkie znaczenie i zapewniają wspaniałomyślnie, że Niemcy zapomniały już Saint-Saënsowi jego dawną niechęć do pogromców Francyi.

Car we Francyi

Zupełnie niespodziewanie dowiedziała się wczoraj Europa, że — car Mikołaj II. odwiedzi wkrótce po raz wtóry Francyę. Jeżeli w Niemczech spodziewano się czegośkolwiek z zapowiedzianej obecności cara na manewrach floty niemieckiej, jeżeli w fakcie tym upatrywano tam ponowne silniejsze utwierdzenie „drutu między Berlinem a Petersburgiem“, o czem mawiał ks. Bismarck, a równoczesne rozluźnienie takiegoż drutu między Paryżem a Petersburgiem, — to kombinacye te rozprasza wiadomość, którą ogłosiła wczoraj paryska *Agencya Havasa*. Przymierze rossyjsko-francuskie nie tylko nic nie straciło z dawnej siły i mocy, lecz nawet nabędzie nowego blasku i dozna nowego utwierdzenia przez powtórną wizytę obojga carstwa we Francyi.

Równocześnie dowiedziano się, że car z niechęcią wyrzekł się zeszłego roku odwiedzin paryskiej wystawy — które to odwiedziny przyrzekł był dawniej. Car Mikołaj II. dał się w r. z. namówić i zrzekł się tej podróży tylko w skutek przedstawień dworu, że podróż taka dla carowej, która wówczas znajdowała się w odmiennym stanie, nie jest bezpieczna. Podczas ostatniego pobytu francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcasségo w Petersburgu, oświadczył mu car, że pragnie gorąco, aby mu się nadarzyła sposobność do wypełnienia przyrzeczenia. W myśl tego życzenia zaprosił prezydent Loubet cara na tegoroczne wielkie manewry, o czem, oprócz Delcasségo, nie wiedział nawet żaden minister francuski, ani też rossyjski ambasador w Paryżu. Gdy car przyjął zaproszenie, udał się minister Delcassé do Compiègne, gdzie odbędą się manewry a gdzie wynajęto wspaniałą willę i zastosowano wszelkie środki ostrożności. Obecnie jest już prawie pewnem, że car przybędzie do Francyi wraz z małżonką.

Program pobytu carstwa we Francyi, według doniesienia niektórych dzienników, ułożono w następujący sposób: Car uda się z rossyjskich manewrów morskich na pokładzie parowca „Gwiazda polarna“ do Kopenhagi, a stamtąd prawdopodobnie na manewry floty niemieckiej w Gdańsku, gdzie jednak nie wyląduje. Do Dunkierki przybędzie car około d. 10 września, poczem około dwa tygodnie zabawi z żoną w Compiègne. Paryż odwiedzi car w tym czasie prawdopodobnie kilkakrotnie. Wielka rewia pod Rheims odbędzie się dnia 19 września.

Natomiast według dzisiejszej depeszy z Paryża, *Agencya Havasa* zawiadamia, że program podróży cara do Francyi nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach ustanowiony. Zdaje się być jednak pewnem, że car przybędzie dnia 17 września do Dunkierki, gdzie prawdopodobnie w tym dniu odbędzie się rewia francuskiej eskadry północnej. Z Dunkierki uda się car wprost do Compiègne w dep. Oise, gdzie wraz z carową będzie obecny na rewii, która odbędzie się na zakończenie wielkich manewrów 1, 2, 6 i 20 korpusu. Carstwo opuszczą Francyę 19 najpóźniej 20 września. W tej chwili niema jeszcze mowy o odwiedzeniu przez carstwo Paryża, a tem mniej kilku innych miast francuskich.

Dzienniki francuskie są ogromnie uradowane tą zapowiedzią przybycia Mikołaja II. do Francyi i nazywają je wydarzeniem wielkiej wagi, które zwróci na siebie uwagę całego świata. *Petit Parisien* pisze, że odwiedziny będą miały bezpośrednio skutek polityczny, *Figaro* oświadcza iż pobyt cara wśród narodu francuskiego będzie miał serdeczny charakter i może przynieść tylko dobre skutki. *Matin* pisze: Car Mikołaj życzył sobie zaraz po ostatnim wyborze prezydenta republiki, poznać osobiście p. Loubeta, ale wydarzenia niezawisłe od jego woli nie dopuściły do tego. Wizyta cara wywoła w całej Francyi radość. Car Mikołaj spotka się teraz z tem samem gorącem przyjęciem, jak w roku 1897.

Figaro donosi, że dopiero w Compiègne zjedzie się car z carową.

Według depeszy z Paryża, także wczorajsze wieczorne dzienniki tamtejsze wyrażają radość z powodu odwiedzin cara. *Temps* pisze, iż przymierze francusko-rossyjskie zdobyło sobie już w dziejach wiele zasług, a jego oddziaływanie w przeszłości zapowiada wielkie rezultaty na przyszłość. Odwiedziny cara ożywiają i wzmacniają tego rodzaju nadzieje. *Temps* ogłasza dalej niektóre szczegóły z rokowań, które poprzedziły zapowiedzianą wizytę. Przed 6 miesiącami prezydent Loubet przyjmując pewną wysoką osobistość rossyjską, prosił ją, aby ta zechciała w jego imieniu przemówić u cara, by tenże przyjął zaproszenie Loubeta co do odwiedzenia Francyi. Car dał przychylną odpowiedź. W pierwszych dniach sierpnia prezydent Loubet ponowił zaproszenie, na co natychmiast nadeszła od cara Mikołaja potakująca odpowiedź.

KRONIKA

Lwów, 21 sierpnia.

— **Z c. i k. armii.** Kadetami-zastępcami oficerów mianowani następujący wychowankowie kadeckiej szkoły dla piechoty we Lwowie: Karol Kořalka 88 p. p., Henryk Rohrsetzer 91 p. p., Milan Cvetnic 57 p. p., Ryszard Schmitz 49 p. p., Ottokar Jonasz w 80 p. p., Karol Fulda 56 p. p., Wilhelm Matzke 95 p. p., Antoni Korzesznik 85 p. p., Augustyn Grigan 40 p. p., Fryderyk Kopřiva 3 p. p., Antoni Viditz 65 p. p., Raul Ebertsfort-Ebert 79 p. p., Juliusz Nimmerrichter 56 p. p., Arpad Fray 4 p. p., Hugo Janus 92 p. p., Juliusz Szücs de Szepsi 84 p. p., Dezydery Farkas 57 p. p., Alfred Schwarz 30 p. p., Edward Niklas 3 p. p., Maryan Steczkowski 54 p. p., Rudolf Fiala 16 p. p., Oskar Kropaczek 99 p. p., Franciszek Przeździecki 4 p. strzel. tyrol., Hugon Sykora 30 bat. strzel. pol., Ottokar Maresch 16 bat. strzel. pol., Emanuel Hartmann 30 bat. strzel. pol., Franciszek Hörwarter 17 bat. strzel. pol., Jarosław Spaleny 4 bat. strzel. poln.

Kadetem-zastępcą oficera mianowany Ludwik Marcinkiewicz, wychowanek szkoły kadeckiej w Marburgu, 8 bat. strzel. poln.

Przy konnicy mianowani kadetami-zastępcami oficerów następujący wychowankowie szkoły kadeckiej dla kawaleryi: Ignacy Sekułowicz 3 p. uł., Tadeusz Cholewa Babecki 13 p. uł., Edward Melecki 11 p. drag., Roman Osadziński 1 p. uł., Mieczysław Kalinka 12 p. huz.

Kadetami-zastępcami oficerów mianowani następujący wychowankowie kadeckiej szkoły dla piechoty w Łobzowie: Feliks Fröhlich 59 p. p., Edward Kańczucki 11 p. p., Maksymilian Riz 90 p. p., Franciszek Mitis bośn.-herc. 1 p. p., Alfred Minsinger 18 p. p., Ludwik Taglieber 100 p. p., Ryszard Weniger 50 p. p., Ambroży Hoefert 41 p. p., Ryszard Hartmann 55 p. p., Alfred Launhardt 22 p. p., Konrad Ochsner 77 p. p., Władysław Brzozowski 23 p. p., Karol Forberger 40 p. p., Ludwik Brozer 56 p. p., Ernest Navratil 102 p. p., Ferdynand Bernard 57 p. p., Robert Enderle 45 p. p., Zygmunt Fest 30 p. p., Oskar Ostheim-Speil 59 p. p., Stefan Cosocarin 41 p. p., Otton Wluka 57 p. p.,

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Tchelovek“ p. Th. Bentzon*).

(Ciąg dalszy).

III.

Gdy Marcela z matką wróciły do domu, powiedziano im, że panna Gerard czeka na te panie.

— Pozwoli mi mama przyjąć Lizę w moim pokoju? — spytała Marcela.

— Och, najchętniej! — odrzekła pani des Garays z wyrazem zmęczenia. — Ledwie utrzymać się mogę na nogach po nudach dzisiejszych.... Ale — dodała cierpko — zdaje mi się, że wcale nie rozłączasz się z Lizą; rano, wieczorem, ciągle razem.... Jak to się dzieje, że jej nauka i udzielanie lekcyj tyle czasu wolnego pozostawiają?

Nie odpowiadając, Marcela pobiegła do małego pokoiku, obitego kretonem w kwiaty, będącego jej własnym kątem.

Zanim jeszcze drzwi za sobą zamknęła, już się pytała, drżąc z niepewności:

— I cóż? i cóż?... znowu nic?

Długa i chuda postać siedząca przy kominku, owinięta w futerko, wypełzłe od deszczu, powstała z uśmiechem, aby się z nią przywitać.

— Moja dobra Lizo, przebacz mi.... tyle trudu daremnie! Nie prawda, że nic nie masz dla mnie? Lepiej wyrzec się odrazu; lepiej nie chodź tam już więcej.

— Rzeczywiście nie pójdę więcej, bo oto list — rzekła panna Gerard, wyciągając z kieszeni błękitnawą kopertę, na którą przyjaciółka jej rzuciła się natychmiast. Ale w chwili, gdy miała ją rozedrzeć, strach ją ogarnął. Z ręką na sercu, które tak silnie biło, że oddech jej zapierało, z ustami białemi jak płótno, oparła się o ścianę.

— Szalona jesteś; cóż to? czybyś miała zemdleć? Daj, przeczytam za ciebie. Proszę! wszystkiego tylko cztery wiersze.

— Dość na odmowę — szepnęła Marcela, ciągle bezsilna.

Tymczasem Liza zaczęła czytać: „Pani....“

— Patrzcie! odrazu zgadli, że Tchelovek to kobieta. Co za domyślność!

— Ach! bez komentarzy, proszę cię! Zdaje mi się, że mam nóż na gardle. Dobij mnie prędko!

„Obrazek, który pani nam przysłała, ma się rozpocząć w jednym z najbliższych numerów *Przeglądu*. Pragniemy tylko zaproponować pani niektóre skrócenia. Czy zechce pani przybyć do redakcyi, aby osobiście porozumieć się z nami? Zechce pani przyjąć i t. d....“

— Przyjęte! „Nagłe przebudzenie“ przyjęte!

Podskoczyła jak dziecko, rzuciła się w ramiona Lizy i wybuchnęła płaczem.

— Po tak długiem oczekiwaniu! kiedy już wątpić zaczynałam....

— Ależ uspokój się! — mówiła panna Gerard w kapeluszu na bakier i na pół uduszona jej uściskami. — Co do mnie, nie jestem wcale zdziwiona. Miałam zaufanie do twojego „Przebudzenia“, znajdowałam, że to rzecz bardzo dobra. Masz! a teraz się już śmiejesz t k jak przed chwilą płakałaś. Atak nerwowy w całej pełni.... Dzięki Bogu, jestem doktorem.

— Niedobra! widzisz przecie, że to z radości! Nigdy jeszcze nie czułam się tak szczęśliwą.

— Nigdy? — spytała Liza tonem zdziwienia.

Marcela zastanowiła się chwilę a potem, głosem bardzo stanowczym:

— Nie, nigdy — oświadczyła — i mam wrażenie, wiesz, że wszystkie moje zmartwienia prawie się zatarły.

— Ach! wiedziałam ja dobrze, iż powodzenie a przedewszystkiem staranie o to, otworzy nowe życie przed tobą, że sprawi ci wrażenie rozdwojenia, które czyni, że patrzy się na własne cierpienia, tak jakby chodziło o drugą osobę. Co było najtrudniejsze, stało się: z własnych trosk utworzyłaś arcydzieło.

— Moja dobra Lizo, taka pełna poświęcenia, taka przewidująca... tobie to zawdzięczam. Ty mi dodałaś odwagi, nauczywszy mnie wielkiej tajemnicy, to znaczy wyjścia z siebie. Co byłoby się ze mną stało bez twojej pomocy!

— Nic mi nie zawdzięczasz — odrzekła Liza śmiejąc się. — Grałam tylko skromną rolę posłańca. Bawiło mnie to z początku, chodzić pomiędzy jedną a drugą godziną lekcyi na *poste restante* i zapytywać tajemniczo, czy nie ma nic dla Tcheloweka?... Dzięki tobie choć raz w życiu uczyniłam krok romantyczny. W biurze poczty, jeden z urzędników zwracał się zawsze ciekawie w moją stronę i przerzuciwszy szybko listy, zniżonym głosem odpowiadał, że nie ma... takim tonem, jakby mi z przykrością odmawiał jałmużny. Po upływie dwóch miesięcy już tylko potrząsał przecząco głową, zanim jeszcze mówić zaczynałam i wtedy czułam się głęboko upokorzona w obec niego. Dziś rano przelotny błysk zadowolenia ukazał się na jego twarzy. Przypuszczam, że pomyślał: — Nareszcie jesteśmy uwolnieni! Ta brzydka istota z dziwacznem przezwiskiem ma już czego jej potrzeba!

Rozweselone obydwie, odczytały szczęśliwy list po raz drugi.

— Co byś zrobiła na mojem miejscu, Lizo?

— Poszłabym.

— Poszłabyś, bo ty nie jesteś niewolnicą!

— Chcesz, żebym poszła do redakcyi i powiedziała: — Wezwaliście mnie, oto jestem. Tchelowek, to ja! Uczyniłabym to z przyjemnością.

— Nie, nie pozwolę nikomu adoptować mego dziecka, nawet tobie. Wolę pozostawić go jego losowi, niech pozostanie w ręku tych, którzy go przygarnęli. Niech z nim robią co zechcą.

— Ale te skrócenia...

— Obetną lepiej niżbym ja to uczyniła. Moje „Przebudzenie“ napisane było tak, jak miałam w myśli; niepodobna by mi było przerabiać. To moje serce, to moja cała istota w tem się mieści. A przytem, widzisz, znowu strach mnie zbiera. Gdyby ostatecznie rzucili ten biedny rękopis do kosza, może lepiej by było. Nie mięszam się już do tego.

— Ale zadowolona jesteś, w każdym razie?

— Och? Szalenie!

— Pozwól się znowu ucałować! Nie mogłam sobie dać rady, kochana, widząc ciebie tak nieszczęśliwą!

— Już oddawna nie czuję się nieszczęśliwą, tylko chwile na mnie takie przychodzą, jakby ataki, że się tak wyrażę. Lekarstwo się znalazło. Ileż to nocy spędziłam wylewając na papier wszystko co mnie przygniatało, moje wspomnienia, żale, gniewy, łzy, wszystko to, od czego człowiek myśli, że umrze, że nie wytrzyma. Czułam jak to wszystko rozpraszało się zwolna; a pióro moje biegło po papierze prawie bez mojej wiedzy. Czego jednak zrozumieć nie mogę to, że niedorzeczne marzenie, nagłe przebudzenie, opłakana pomyłka młodej dziewczynki mogła zainteresować innych jak ją samą... i jej przyjaciółkę Lizę, bo Liza, to jakby ona sama. Tak, bezwątpienia, ty jesteś moją odwagą, sumieniem. To też kocham ciebie; no! ciebie tylko kocham!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Szłapa 95 p. p., Konrad Anlauf 41 p. p., Rudolf Zastera 54 p. p., Zdenko Tobek 100 p. p., Józef Lenhard 102 p. p., Stanisław Nowotny 17 p. p., Bazyli Banczescul 68 p. p., Alfred Matter 4 p. tyrol. strzel., Adolf Illichmann 4 bat. strzel. poln., Hubert Dworschak 2 p. strzel. tyrol., Rudolf Langauer 4 bat. strzel. poln.

— **Z c. k. kolei państwowych**. Pan Minister kolei żelaznych uwolnił starszego komisarza maszyn Władysława Namysłowskiego od obowiązków naczelnika ogrzewalni w Nowym Sączu, oraz przeniósł asystenta Stefana Pełeńskiego, na jego własne żądanie z dyrekcyi w Stanisławowie do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej; dalej mianował starszego komisarza budownictwa Teodora Rybaka z dyrekcyi we Lwowie, zastępcą naczelnika sekcyi konserwacyi Przemyśl I; nakoniec przeniósł ze względów służbowych: komisarza budownictwa Jakóba Spetta z dyrekcyi krakowskiej do ekspozytury dla trasy w Schwarzach; adjunkta Józefa Bodyńskiego z dyrekcyi krakowskiej do kierownictwa budowy Lwów II, oraz koncepistę kolejowego dr. Witolda Sienkiewicza z kierownictwa budowy Lwów II do dyrekcyi w Krakowie.

— **Ks. Roman Sanguszko** przebył w Sławucie silne zapalenie płuc. Obecnie pacyent ma się już znacznie lepiej, wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Przy łożu chorego brata bawi JE, Eustachy ks. Sanguszko. Do Sławuty wzywany był ze Lwowa dr. Lesław Gluziński.

— **Pułk dragonów** nr. 14 imienia ks. Windisch-Graetza — któremu to pułkowi, od jego dowódcy aż do ostatniego szeregowca, na pamiątkę bohaterskiego męstwa młodzieńczych gołowąsych żołnierzy pułku w bitwie pod Kolinem (w r. 1725), przysługuje, jak wiadomo, przywilej golenia wąsów — przenosząc się z Klattau w Czechach do Stanisławowa na stałą siedzibę, przechodził w dniu 18 b. m. przez Żurawno. Sztab pułku i pierwsza jego dywizya obchodziły też w Żurawnie uroczystość Urodzin Najj. Pana. Mianowicie o godzinie 9 rano odprawił ks. proboszcz Ziemba Mszę polową, na której był obecny komendant pułku i korpus oficerski, tudzież właściciel Żurawna p. Antoni Skrzyński z rodziną, oraz liczni mieszkańcy miasteczka. Po południu w dworze żurawieńskim, oddanym na ten cel pułkowi z największą gotowością przez właściciela Żurawna, odbył się obiad korpusu oficerskiego całego pułku.

Wieczorem pp. Antoniostwo Skrzyńscy podejmowali z prawdziwie staropolską gościnnością stacyonowanych w Żurawnie oficerów pułku, a improwizowana zabawa taneczna zakończyła piękną uroczystość.

— **Ślub**. W Małej Wsi w powiecie grójeckim odbyły się onegdaj zaślubiny Jadwigi ks. Lubomirskiej, najmłodszej córki Jana Tadeusza ks. Lubomirskiego i Maryi z hr. Zamoyskich, z Franciszkiem hr. Kwileckim, synem ś. p. Stefana hr. Kwileckiego, b. posła do parlamentu niemieckiego i Barbary z Mańkowskich, właścicieli dóbr w pow. szamotulskim w W. Ks. Poznańskiem. Pan młody jest po kądzieli wnukiem generała Dąbrowskiego.

= **Za znęcanie się** nad 4-letniem dzieckiem swem aresztowano wczoraj zarobnika Juliana Reczyńskiego, zamieszkałego pod l. 7 przy ul. Owocowej.

= **Przytrzymano** w oddziale zastawniczym Banku dla handlu i przemysłu zarobnika Dmytra Ducha, który chciał zastawić tam złoty pierścionek damski z 3 brylantami, wartości 300 K. Duch tłómaczył się, że znalazł ten pierścionek na ulicy Zielonej i nie znał jego wartości. Jako właścicielka cennej zguby zgłosiła się dziś rzeczywiście artystka „Colosseum" panna Bollero, a Dmytro Duch stracił nagrodę, przeznaczoną dla szczęśliwego znalazcy pierścionka i dostał się w dodatku do aresztu.

= **Przez otwarte** drzwi balkonowe pod l. 4 przy ul. Balonowej skradziono Piotrowi Piekarskiemu wraz z garderobą, imienną legitymacyę kolejową nr. 20.460.

— **Poświęcenie kościoła**. Hr. Maurycowstwo Mycielscy, przy współudziale włościaństwa z Sarnek Dolnych, wybudowali klasztor dla ks. Zmartwychwstańców i duży kościół. W czwartek odbyła się konsekracya nowego kościoła. Dokonał jej ks. arcybiskup Weber, który na tę uroczystość przybył ze Lwowa. Witano go owacyjnie. W czwartek wypowiedział ks. Arcybiskup podniosłe kazanie, poczem dokonał konsekracyi kościoła. W uroczystości wzięły udział tłumy włościan i szlachty z okolicy. Po obiedzie ks. arcybiskup, żegnany serdecznie, odjechał do Bursztyna.

— **Z Bobreckiego** piszą do *Gazety Narodowej*: W Boryniczach, majętności dr. Stanisława hr. Mycielskiego, odbyła się misya ruska, na której zakończenie przybył także ks. Metropolita Szeptycki. Na nabożeństwie było przeszło 12.000 ludzi. Następnie hr. Mycielscy podejmowali gościnnie u siebie ks. Metropolitę Szeptyckiego i około 30 księży przeważnie ruskich, którzy brali udział w misyjnych nabożeństwach.

— **Na Ochronkę w Gródku**. Za inicyatywą pani Maryi z hr. Wallisów baronowej Brunickiej odbył się w dniu 15 b. m. bal w zakładzie kąpielowym w Lubieniu wielkim na rzecz „Ochronki dla dzieci w Gródku".

Dzięki staraniom i niestrudzonym zabiegom inicyatorki, oraz gospodyń balu, pań: komisarzowej Andruchowiczowej, konsyliarzowej Kruszyńskiej, dyrektorowej Longchampsowej bal ten udał się znakomicie pod względem zabawy, zapisując się mile w pamięci uczestników, a przysporzył funduszowi Ochronki kwotę 252 K. 8 hal., która złożoną została na ręce c. k. starosty w Gródku.

Komitet ochronki wyraża wdzięczność serdecznem „Bóg zapłać".

— **Brzytwą** poderznął sobie gardło Łukasz Lichnowski, długoletni pisarz gminny w Kosmaczu (pow. Kossów). Odwieziony do szpitala kołomyjskiego, skonał tam po upływie dwóch dni. Lichnowski popełnił samobójstwo prawdopodobnie w przystępie chwilowego obłędu; pozostawił w nędzy żonę i sześcioro drobnych dzieci.

— **Z Zakopanego** nadeszła wczoraj wieczorem depesza: Wiec gości w dalszym ciągu uchwalił wczoraj poprzeć wszystkie rezolucye wiecu członków Towarzystwa tatrzańskiego w sprawie Morskiego Oka. Obrady toczą się dalej.

— **Kronika pożarów** przedstawia się w dniach od 30 lipca do 6 sierpnia — niestety — wcale pokaźnie. I tak 30 z. m. w samo południe spowodowało w Magierowie (pow. Rawa) uderzenie piorunu pożar, którego pastwą padły 4 domy wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, wyrządzając szkodę w kwocie 21.200 K., ubezpieczoną w wysokości 9100 K.

W dniu 2 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem uderzył piorun w szopę gospodarza Wawrzyńca Ptasia w Nowym Targu i zabił kwaterującego tam chwilowo żołnierza od artyleryi wałowej Władysława Rąpałę z Olszyn (pow. Gorlice). Pożar ugasiła szczęśliwie straż ogniowa. — Tegoż samego dnia pod wieczór wybuchł ogień w Czyżowie (pow. Dąbrowa) i w przeciągu 3 godzin zniszczył całe obejście p. Konstantego Michniewskiego; szkoda wynosi do 6000 K. W Dobrowlanach znowu (pow. Stanisławów) spłonęły gospodarstwa 8 rolników, szkoda wynosi 10.000 K., niemal w całości ubezpieczona. W Sorocku (pow. Skałat) spłonęły 4 obejścia; szkoda około 2000 K.

Dnia 3 b. m. około godziny 3 rano w Klimkówce (pow. Nowy Sącz) stanął w płomieniach nowozbudowany, niezamieszkany jeszcze dom Stanisława Saraty, ubezpieczony na 1200 K. Podejrzany o podpalenie sąsiad pogorzelca, Stanisław Rąpała pociągnięty został do odpowiedzialności. — Tegoż dnia o godzinie 1 po południu wybuchł u Rozalii Humeniuk w Chmieliskach (pow. Skałat) pożar i zniszczył zabudowania mieszkalne i gospodarskie, tudzież inwentarz tak wspomnianej, jak i 7 sąsiednich gospodarzy. Szkoda wynosi 5200 K. — W Chorzelowie (pow. Mielec) uderzył około godziny 3 po południu, podczas silnej burzy, piorun w stodołę Jana Błasiaka. Mimo szybkiego ratunku stodoła wraz z zapasami spłonęła. Szkoda nieubezpieczona sięga 2000 K.

W nocy z 5 na 6 b. m. wybuchł pożar w Żurawnikach (pow. Lwów) w stodole gospodarza Sawki Martyniaka i zniszczył obejście tak jego, jak i kilku sąsiadów. Wszyscy pogorzelcy byli ubezpieczeni od ognia. Jedynie energicznej pomocy włościan z Żurawnik zawdzięczać należy, iż katastrofa szerszych nie przybrała rozmiarów. W stodole Martyniaka spał syn jego, 13-letni chłopak, który spalił się na węgiel. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Nowa drużyna artystyczna**. Kilku już polskich przedsiębiorców teatralnych szukało szczęścia w wędrówce do Petersburga, Moskwy i innych miast rossyjskich, ale tylko dwie wycieczki artystyczne nad Newę odniosły sukces: pierwsza pod wodzą p. Teksla i druga pod dyrekcyą ś. p. Michała Wołowskiego. Powodzenie finansowe utrudniały w Petersburgu zawsze przedewszystkiem wielkie koszta. Nie zrażało to jednak przedsiębiorców teatralnych; mimo dawne niepowodzenia podejmowano nowe próby. Oto obecnie nową trupę dramatyczną, celem odbycia wędrówki po Rossyi, ma utworzyć artysta teatru Rozmaitości w Warszawie, p. Bolesławski, który z tego powodu ustępuje z teatrów warszawskich. P. Bolesławski zamierza dać naprzód szereg przedstawień w miastach prowincyonalnych Królestwa Polskiego, aby przygotować repertuar i dać trupie swej możność zgrania się.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Debiut p. Glińskiego w „Wesołej dwójce" był bezwątpienia najudatniejszym w szeregu występów kompetentów na opróżnione miejsca w naszej operetce. P. Gliński nie przychodzi z próżnemi rękami — posiada on nie tylko głos, do ról barytonowych w operetce zupełnie wystarczający, ale i szkołę: dwa warunki, od których debiutanci nasi czują się w ostatnich czasach z reguły zupełnie zwolnionymi. Dla czego, nie wiem — podobnoś „w Paryżu" i „zagranicą" nie potrzeba w operetce umieć śpiewać, lecz jedynie grać. Tak przynajmniej twierdzą sami ci debiutanci, którym zresztą nie wadzi nic, że grać umieją jeszcze mniej aniżeli śpiewać.

Nie można powiedzieć o p. Glińskim, że grać już umie, — żeby coś umieć, należy się koniecznie uczyć, a gry uczy tylko scena sama. Ale zadziwiająca swoboda w grze i ruchach, nadewszystko zaś zachowanie należytej miary, uprawnia do oczekiwania, że p. Gliński będzie grał zupełnie dobrze, zwłaszcza jeżeli popracuje szczerze nad dykcyą.

Czegobym wszakże stanowczo odradzał, to tego rodzaju sztuczek, jaką było wczoraj odśpiewanie całego duetu falsetem, które zresztą, jak się p. Gliński sam mógł wczoraj przekonać, nie zrobiło żadnego efektu. Ponieważ p. Glińskiego uważam w przyszłości za aktora operetkowego w dobrym smaku, przeto powinien należeć do tych, którzy smakiem tym starają się podnieść, a nie obniżyć jeszcze bardziej poziom operetki, mającej przecież prawo zaliczać się także do sztuki, choćby dla tego samego, że wydała tyle wprost pięknych rzeczy Offenbacha, Lecoqua, Straussa, Audrana, Sullivana i innych. Chociaż chwilowo góruje karczemny ton pana Ziehrera i Spółki, nie należy zapominać o tem, że góruje on tylko w Wiedniu, i że teatr polski tyle zawsze okazywał dobrego smaku, że chyba najmniej jest powołanym do protegowania tego tonu, a nawet potęgowania go jeszcze. *s. b.*

Zapomniany. W ostatnim numerze *Gazety Radomskiej* p. Władysław Karoli dowodzi, że zapomniano u nas o zasługach Kraszewskiego.

„Warszawa ukochała jego powieści, zdumiewała się tytaniczną pracą, lecz mało dla uczczenia jego zrobiła, a prawdę mówiąc, nic prawie. Skromna tablica pamiątkowa u św. Krzyża mało mówi".

Autor nie występuje z żadnym projektem godnego uczczenia ojca powieści polskiej, wskazuje go tylko pośrednio, kończąc artykuł swój słowy, że Kraszewski „będzie chlubą Warszawy, pomimo, iż w niej nie ma jego ulicy, wielkiej fundacyi jego imienia i groszowych wydawnictw prac, przystępnych dla szerokiego ogółu, głoszących nieśmiertelność myśli".

(mr.) **Z niedawnych czasów**. Wspomnienia z Wilanowa. Kraków 1901. Leży przed nami w różowe okładki spowita broszurka o kilkunastu kartach pięknego druku, odtłoczonego na dobrym papierze. Są to wspomnienia z Wilanowa, skreślone przez panią F. E., długoletnią bibliotekarkę w znanej tej wielkopańskiej siedzibie. Pomysł bardzo szczęśliwy; karta z dziejów niedawnej naszej przeszłości w istocie interesująca, wykonanie atoli zakreślonego planu niezupełnie udatne. A szkoda: postać Augustowej Potockiej zasługiwała na wiernie skreśloną sylwetkę; życie Wilanowa tak bardzo od dzisiejszego odmienne — zaciekawiłoby niejednego czytelnika. Trudna jednak rada. Pani F. E. miała sporo dobrych chęci i jak umiała, odmalowała nam postacie matron polskich, zgromadzonych w Wilanowie, a mianowicie: Aleksandry z Potockich Augustowej Potockiej, Pelagii z Sapiehów Wiktorowej Czackiej. Cecylii Potockiej, Teresy z Sapiehów Przemysławowej Potockiej i Izabeli z Jelskich Adamowej Bychowcowej. Książeczkę zdobią doskonałe portrety wspomnianych kobiet.

Z teatru. W przyszłym tygodniu wznowioną będzie jedna z najlepszych komedyi Wiktoryna Sardou p. t. „Nitka jedwabiu" z panią Bednarzewską w głównej roli.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę „Dom waryatów" krotochwila w 3 aktach K. Laufsa.

We czwartek „San Toy" chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. Debiut p. Steina, ucznia p. Grąbczewskiego.

W piątek „Koralia i Spółka", krotochwila w 3 aktach Valabreguea i Hennequina, tłóm. A. Sachorowski.

W sobotę „Wesoła Dwójka", operetka w 3 aktach Ziehrera. Drugi debiut p. Glińskiego.

W niedzielę „San-Toy", chińska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. Drugi debiut Wł. Krzemieńskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy „Leta", krotochwila w 3 aktach z angielskiego Ralfa Gobiinsa, z udziałem pań: Gostyńskiej, Ogińskiej, Miłowskiej i pp.: Romana, Feldmana, Kliszewskiego, Tarasiewicza i innych.

Z Izby sądowej.

(Sprzeniewierzenie).

Lwów, 21 sierpnia.

Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw ks. Janowi Mardyrosiewiczowi, kanonikowi kapituły ormiańskiej i dyrektorowi zakładu zastawniczego „Pius Mons" we Lwowie, 45 lat liczącemu, o zbrodnię sprzeniewierzenia z §. 183 u. k.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego p. Łuczkiewicz, jako wotanci zasiadają radcy sądu krajowego pp. Dzierzyński, Cetnarski i Philipp. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Państwa p. Strzelecki, broni oskarżonego dr. Dwernicki.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę — w streszczeniu — w sposób następujący:

Oskarżony, syn niezamożnych rodziców, po odbyciu studyów gimnazyalnych i uniwersyteckich we Lwowie, przyjął, mając lat 24, święcenia kapłańskie. Początkowo przydzielony jako wikaryusz do katedry ormiańskiej, pełnił równocześnie obowiązki katechety w szkole wydziałowej PP. Benedyktynek ormiańskich. W r. 1885 został zamianowany administratorem a następnie proboszczem parafii w Horodence. Gdy w r. 1889 zawakowała kanonia przy katedrze ormiańskiej we Lwowie, oskarżony, który cieszył się względami ś. p. Arcybiskupa Isakowicza, podał się o nią i rzeczywiście ją otrzymał. Równocześnie z posuwaniem się w hierarchii kościelnej wzmagało się też uposażenie materyalne oskarżonego. Prócz dochodów z kanonii, miał ks. Mardyrosiewicz także uboczne dochody, przywiązane do posady dyrektora zakładu zastawniczego „Pius Mons". Posadę tę piastował obwiniony początkowo prowizorycznie, zastępując chorego kanonika ks. Aksentowicza, a gdy posada ta zawakowała, objął ją definitywnie i sprawował obowiązki dyrektora tej instytucyi aż do chwili swego uwięzienia, t. j. do dnia 16 kwietnia b. r.

Do posady tej, połączonej z urzędem oceniciela, przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 2000 koron z dodatkiem t. zw. „Schwendungsgelder", (1000 K. rocznie), przeznaczonych na pokrycie ewentualnych strat, mogących powstać z ocenienia zastawów ponad ich rzeczywistą wartość.

W Banku „Pius Mons" — mówi akt oskarżenia — prócz ks. Mardyrosiewicza jako dyrektora i oceniciela zajętych było jeszcze kilku świeckich i duchownych funkcyonaryuszy, nad całym zaś personalem bankowym i nad prawidłowym tokiem czynności czuwać miała rada nadzorcza, składająca się z prezesa w osobie każdoczesnego Arcybiskupa i trzech członków. Pomimo bardzo skomplikowanej manipulacyi w banku, którą akt oskarżenia dokładnie opisuje a która zdawałoby się, wykluczałaby malwersacye lub też czyniła nieodzownem natychmiastowe ich wykrycie, — funkcyonaryusze bankowi za dyrektorstwa obwinionego zeszli z czasem do roli manekinów, gdyż on potrafił wszelkie ważniejsze czynności skupić w swoich rękach tak dalece, że klucze do kasy głównej i do skarbca w rzeczywistości miał on w godzinach pozaurzędowych tylko sam jeden, a rozdział czynności w banku między kilku urzędników nie był ściśle przestrzegany; urzędnicy nieraz wzajemnie się zastępowali i nieraz dwie lub więcej czynności skupiały się w jednym ręku z niebezpieczeństwem dla wzajemnej kontroli i ułatwieniem nadużycia.

Jakkolwiek zaś do kontrolowania czynności personalu bankowego a tem samem i dyrektora powołaną była rada nadzorcza, to jednak — jak zaznacza akt oskarżenia w dalszym ciągu — czynność tej rady nadzorczej nie była prawidłową, a szkontra przez nią dokonywane dalekie były od ścisłości i należytej kontroli. Szkontra bowiem urządzano zwykle tak, że dyrektor wiedział dokładnie, kiedy się ono odbędzie, w obec czego mógł się przed przybyciem komisyi szkontrującej postarać o pozory prawidłowego toku czynności. Członkowie zaś komisyi szkontrującej nie badali każdego zastawu z osobna, lecz przeglądali zastawy na wyrywki, przyczem nie małą rolę odgrywało tu zaufanie członków rady nadzorczej do osoby i stanowiska obwinionego, który w razie jakichkolwiek wątpliwości sam tylko był powoływany do dawania wyjaśnień.

Na dowód braku należytej kontroli ze strony rady nadzorczej, przytacza akt oskarżenia szereg faktów, z których wynika, że w razie wykrycia nawet pewnych nieprawidłowości w czynnościach oskarżonego, i pomimo prywatnych doniesień o nadużyciach zadawalali się członkowie komisyi szkontrującej gołosłownemi usprawiedliwieniami obwinionego, nie żądając wcale na ich poparcie dowodów. Najlepszą zaś ilustracyą pobieżności przeprowadzanych szkontrów jest to, że w dniu 16 kwietnia b. r., gdy obwiniony sam zgłosił się w Prokuratoryi państwa we Lwowie, obwiniając się o malwersacye, systematycznie przez się dokonywane w zakładzie zastawniczym „Pius Mons" z narażeniem tej instytucyi na szkodę przenoszącą kwotę 200.000 koron, członkowie rady nadzorczej znaleźli równocześnie w czasie szkontra, że wszystko odpowiada prowadzonym księgom.

W dalszym ciągu akt oskarżenia określa sposoby, w jakie dokonane zostały przez obwinionego malwersacye. Według własnych zeznań ks. Mardyrosiewicza, popełniał on malwersacye w dwojaki sposób:

Pierwszy sposób polegał na tem, że mając nieograniczony przystęp do skarbca i do kasy głównej, gdyż kasyer wychodząc z banku pozostawiał klucze u obwinionego, oskarżony zabierał złożone w skarbcu zastawy i zastawiał je w innych zakładach zastawniczych. Ogólna suma, na którą zastawy zakładu „Pius Mons" w rozmaitych instytucyach finansowych były zastawione, wynosi kwotę 15.827 koron 41 hal.

Drugi sposób, w jaki obwiniony przychodził w posiadanie potrzebnych mu na rozmaite własne cele funduszów, był daleko prostszy: Oto używał obwiniony bądź to fikcyjnych zastawów jako podkładu dla udzielić się mających przez zakład zastawniczy „Pius Mons“ pożyczek, bądź też dawał na podkład weksel z własnym podpisem, lub zastawiał drobny przedmiot własny, pobierając nań o wiele wyższą po nad jego wartość sumę. Akt oskarżenia wskazuje, że oskarżony miał kosztowności za 7438 koron, a kwota, którą pobrał z banku na zastaw tych kosztowności wynosi 13.198 koron. Wobec stosunku oskarżonego do innych funkcyonaryuszy banku i jego autokratyzmu, były rzeczy te, jego własność stanowiące, powierzone właściwie tylko jemu samemu a zatem biorąc je sobie napowrót, dopuszczał się on sprzeniewierzenia.

Oprócz powyższych sposobów sprzeniewierzenia nie mało przyczyniły się do tak znacznego niedoboru w kasie banku zastawniczego „Pius Mons“, wykazanego przez komisyę delegowaną przez Namiestnictwo w sumie 289.517 koron 50 hal., także i inne sposoby, o których akt oskarżenia opowiada. Między innemi obwiniony zatrzymywał na własną korzyść i sobie przywłaszczał nadsyłane na jego ręce pieniądze dla banku oraz zastawy, udzielał nietylko pożyczek znajomym przewyższających swą wysokością wartość zastawów, lecz dawał także pożyczki na weksle własne i innych osób nie mających majątku, na police asekuracyjne, na losy, lub promesy na losy, wreszcie podejmował bezprawnie dla siebie powierzoną sobie gotówkę z kas banku.

Końcowy ustęp aktu oskarżenia poświęcony jest wreszcie wykazaniu celów, na jakie oskarżony obracał uzyskane z poszczególnionych powyżej defraudacyj fundusze.

I tak: 1. Andrzejowi Bednarczykowi, który pośredniczył między ks. Mardyrosiewiczem a niejakim Antonim Kędrą w sprawie kupna prawa wiercenia na gruntach Kędry w Brzyskach, ofiarował oskarżony około 2000 koron.

2. Zegarmistrzowi Leonowi Janikowskiemu bądź to na zastawy, bądź też bez podkładu materyalnego (8000 koron) udzielił kredytu do wysokości 18.000 koron.

3. Dr. Albinowi L. pożyczył we własnem imieniu 9000 koron, zaczerpniętych z powierzonej sobie gotówki banku; z kwoty tej otrzymał w r. z. tytułem zwrotu tylko 1400 koron.

4. Wstąpiwszy w roku 1894 w przedsiębiorstwo blacharskie (pod firmą „Dziadonia“), a następnie w przedsiębiorstwo oświetlenia naftą miasta Lwowa do spółki z niejakim Franciszkiem Reinischem, utopił w te przedsiębiorstwa obwiniony około 44.000 koron z funduszów czerpanych z kasy banku ormiańskiego. Spólnik bowiem obwinionego Reinisch, oraz inni spólnicy chwilowi nie mieli żadnych funduszów, a Reinisch — jak zaznacza akt oskarżenia — był nawet nader kosztowny, gdyż na jego podróże do Monte Carlo, Belgii i innych krajów łożył ks. Mardyrosiewicz znaczniejsze sumy ze sprzeniewierzonych funduszów.

5. W roku 1896 wstąpiwszy do przedsiębiorstwa naftowego do spółki Z. Duczyńskiego w Schodnicy, wydał ks. Mardyrosiewicz na to przedsiębiorstwo około 100.000 kor., sprzeniewierzonych succesive w zakładzie zastawniczym „Pius Mons“.

6. Około 15.000 koron, zaczerpniętych również z funduszów bankowych, wydał obwiniony na koszta opatentowania rozmaitych wynalazków (n. p. pługa szuflowego do zamiatania śniegu z torów kolejowych, plomb gumowych do zamykania wozów kolejowych, składanego parasola, pieca bezdymnego itd.)

7. Wreszcie znaczne kwoty pochłaniało życie prywatne oskarżonego, nie licujące z godnością jego stanu. — Obwiniony nie odmawiał także pomocy pieniężnej swoim przyjaciołom i jak sam twierdzi — czerpiąc obficie z kas banku pieniądze — wydał na takie przysługi około 100.000 koron. — Obwiniony wymienia jeszcze jako dalszą przyczynę niedoboru straty, poniesione z powodu, że on niefachowy, był także ocenicielem, — akt oskarżenia wykazuje jednak, że można przyjąć, że te straty były stosunkowo nader nieznaczne. Podobnie ma się rzecz co do strat z powodu spadku kursu srebra; świadek Teofil Isakowicz, który przeglądał zapiski obwinionego, odnoszące się do tych strat, odniósł wrażenie, że nie dochodziły one 1000 koron, a gdy szło o zezwolenie władz rządowych na użycie nadwyżek czystych dochodów Banku na pokrycie ubytku, sam obwiniony obliczył straty na 6000 kor. Gdyby jednak nawet przyjąć zgodnie z obroną obwinionego, że straty te wyniosły ogółem 20.000 kor., że takiej samej sumy dosięgły straty z powodu braku fachowych wiadomości w charakterze oceniciela, że wreszcie z powodu zajść, w których nie można oskarżonemu przypisać winy, przepadła również wysoka suma, to przecież pozostaje jeszcze deficyt, mający źródło w zbrodniczych defraudacyach obwinionego, a przewyższający nie tylko kwotę 100 i 600 koron, lecz nawet kwotę 200.000 koron.

Do rozprawy głównej wezwano 9 świadków, a zeznania 28 świadków przesłuchanych w śledztwie, mają być odczytane.

Osk. ksiądz Jan Mardyrosiewicz, ubrany w strój świecki, z zapuszczoną brodą i wąsami, głosem spokojnym, przyznaje się do winy, zarzuconej mu aktem oskarżenia, zastrzega się jednak przeciw temu, jakoby wymienione w akcie oskarżenia czyny popełnił w złym zamiarze. Zeznania swoje rozpoczyna oskarżony od skreślenia pierwszych lat młodzieńczych, od opowieści o studyach gimnazyalnych i Uniwersyteckich. Wychowany w zakładzie im. Torosiewicza na pięknych zasadach, wierzył w uczciwość ludzką, a głównym celem życia miało być miłosierdzie chrześciańskie. Ukończywszy studya teologiczne został wikaryuszem w r. 1880 przy katedrze ormiańskiej we Lwowie, gdzie pozostawał do roku 1885. W tym roku został administratorem a następnie proboszczem parafii w Horodence. Wkrótce po przybyciu do Horodenki wybuchł tam groźny pożar, który prócz znacznej liczby domów spalił do szczętu probostwo, na którego odbudowanie pożyczył 2.500 złr. Na poczet tej pożyczki otrzymał od parafian tylko 1.000 złr., w obec czego musiał pozostałą resztę sam zapłacić.

W roku 1889 otrzymał kanonię przy kapitule ormiańskiej we Lwowie a równocześnie zastępował chorego dyrektora Banku ormiańskiego. W dniu 15 maja 1890 roku po śmierci ks. Aksentowicza został dyrektorem Banku. Nie mając praktycznego doświadczenia w ocenianiu złota, pereł, korali i drogich kamieni, początkowo popełniał grube pomyłki nie mogąc nie raz rozróżnić prawdziwego złota od fałszywego. Tak samo miała się rzecz z perłami, drogimi kamieniami i t. d. W skutek tych pomyłek, później na licytacyi takich przedmiotów nikt kupować nie chciał. Powodowało to nieraz bardzo znaczne straty.

Z kolei opisywał oskarżony w jaki sposób rozmaici nieuczciwi ludzie oszukiwali go jako oceniciela w banku, znosząc mu bezwartościowe przedmioty do zastawu. Zdaniem oskarżonego przez pierwsze trzy lata urzędowania jego jako dyrektora i oceniciela, straty banku w skutek braku fachowych wiadomości u niego, wyniosły 35 do 40 tysięcy złotych.

Na stosowne zapytanie przewodniczącego oświadcza oskarżony, że ponieważ w obec własnego sumienia był odpowiedzialny za całość banku, przeto musiał pokrywać straty z własnych funduszów. Przy tej sposobności przyznał obwiniony, że bilanse, jakie rok rocznie sporządzano, nie były dokładne, gdyż nie zawierały w sobie wzmianki o stratach poniesionych w danym roku przez bank.

Następnie dłuższy okres przemówienia ks. Mardyrosiewicza zajął opis manipulacyi w banku zastawniczym „Pius Mons“.

Przew. Dlaczego pan nie mówił nikomu o stratach?

Osk. Sp. ks. Arcybiskupowi Isakowiczowi nie mówiłem dlatego, bo go nie chciałem martwić, a nie chciałem ustępować ze stanowiska dyrektora, gdyż spodziewałem się straty jeszcze wynagrodzić.

Przew. W jaki sposób przy szkontrum mimo tak znacznych strat, wszystko się zgadzało?

Osk. W chwili, gdy miało być szkontrum pożyczałem sobie od osób prywatnych obligacye celem wyrównania brakującej gotówki, poczem po dokonanem szkontrum zwracałem obligacye właścicielom.

Oskarżony przechodząc następnie do skreślenia, w jaki sposób popełniał malwersacye w banku, przyznaje najpierw, że zabierał ze skarbca banku ormiańskiego rozmaite zastawy, które następnie zastawiał w tutejszych zakładach zastawniczych: w galic. akcyjnym Banku hipotecznym i Banku dla handlu i przemysłu. O tej jego manipulacyi żaden z funkcyonaryuszy bankowych nie wiedział. Przedmioty zabrane ze skarbca banku ormiańskiego zastawiał w innych bankach za pośrednictwem posługaczy publicznych.

W dalszym ciągu swych zeznań podaje oskarżony, że zabierał nieraz z kasy pieniądze dając bądź to swój własny przedmiot, bądź fant fikcyjny na podkład. Gotówki zaś wprost z kasy nigdy nie brał.

Oskarżony opisywał dalej, w jaki sposób postępował przy licytacyach, gdy nie chciano za przedmioty, wystawione na licytacyi dać przynajmniej takiej kwoty, na jaką zostały zastawione. Zwykle takie przedmioty oskarżony kupował sam, poczem je sprzedawał prywatnie w razie korzystnej ceny, pieniądze zaś uzyskane ze sprzedaży oddawał do kasy.

Zapytany następnie przez przewodniczącego, gdzie się podziały niektóre fanty, których nie znaleziono w skarbcu, oświadcza oskarżony co do jednych, że znajdują się w skarbcu rzeczywiście, co do innych zaś, że zostały wykupione.

Przew.: Co się stało z fantami, które pan zakupił przy licytacyi w roku bieżącym i gdzie są uzyskane za nie pieniądze?

Osk: Nie mogę dać na to stanowczej odpowiedzi, gdyż byłem w ostatnich czasach bardzo zdenerwowany i nie wiedziałem, co się ze mną dzieje.

Na tem zarządził przewodniczący kilkuminutową przerwę.

(Po przerwie).

Przew.: Akt oskarżenia zarzuca panu, żeś przywłaszczył sobie zastawiony niklowy zegarek?

Osk.: Przywłaszczać sobie nie potrzebowałem, gdyż miałem do rozporządzenia lepsze zegarki złote. Zegarek ten zresztą właściciel odebrał.

Zapytany przez przewodniczącego dlaczego dawał pożyczki na weksle osobom nie zasługującym na kredyt, tłómaczy się oskarżony „miękkością serca“.

Z kolei opisywał oskarżony stosunek swój do Franciszka Reinischa, z którym wszedł do spółki w przedsiębiorstwo blacharskie i oświetlenia miasta Lwowa. Oskarżony zaznacza, że na obydwu tych przedsiębiorstwach stracił 44.000 koron. Prócz tego dał oskarżony na kaucyę na przedsiębiorstwo oświetlenia m. Lwowa kwotę 4000 zł., a sam Reinisch bardzo wiele go kosztował.

W dalszym ciągu skreśla oskarżony szczegółowo, zgodnie z aktem oskarżenia cele na jakie wydawał fundusze bankowe.

Oskarżony daje dalej wyjaśnienia co do niektórych szczegółowych spraw oraz twierdzi, że na Schodnicy stracił 100.000 koron.

Przew.: Ile pan wydał na pożyczki dla rozmaitych osób?

Osk.: Około 10.000 koron.

Przew.: Ile pan wydał na niewłaściwe stosunki?

Osk.: O takich mi nic nie wiadomo; byłem tylko wesoły i lubiłem przyjmować przyjaciół. Na życie prywatne wystarczały mi zupełnie dochody z kanonii i płaca, jaką pobierałem, będąc dyrektorem banku ormiańskiego.

Obr. dr. Dwernicki: Dlaczego ksiądz zgłosił się do prokuratora państwa?

Osk.: Widząc, że nie ma dla mnie żadnego wyjścia, a nie chcąc widzieć bolu na twarzy ś. p. ks. Arcybiskupa Isakowicza w razie wyjawienia mu prawdy, udałem się do prokuratora państwa, gdyż czułem potrzebę pewnej ekspiacyi.

Obr.: Komu był powierzony w ostatnich czasach nadzór nad skarbcem?

Osk.: Ks. Tomaszewskiemu.

Obrońca: Dla czego ksiądz staje tu dziś po cywilnemu i jakie ma zamiary na przyszłość?

Przewod.: Uchylam to pytanie.

Ponieważ obrońca z powodu tej odmowy odwołał się do uchwały trybunału, trybunał udał się na naradę i zatwierdził uchwałę przewodniczącego.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonego i przystąpiono do postępowania dowodowego.

Sw. Antoni Bohdanowicz, właściciel dóbr, członek rady nadzorczej Banku ormiańskiego, po zaprzysiężeniu zeznaje, że przy szkontrach nie znaleziono nigdy nic podejrzanego, wskutek czego rada nadzorcza uchwalała zawsze ks. Mardyrosiewiczowi votum zaufania. Swiadkowi nie podobało się tylko raz, że jako podkład były w kasie akcye przedsiębiorstwa spirytusu drzewnego. Na skutek starań świadka, akcye te zastąpił później ks. Mardyrosiewicz książeczką gal. Kasy oszczędności. W dalszym ciągu zeznań opisuje świadek przeprowadzenie ostatniego szkontrum, w czasie którego spostrzeżono, że książeczka ta była sfałszowaną. Wyjaśnień potrzebnych dawał zawsze w razie potrzeby tylko ks. Mardyrosiewicz, do innych urzędników po wyjaśnienia nigdy się nie zwracano.

Św. Teofil Isakowicz, starszy komisarz skarbu, członek rady nadzorczej banku ormiańskiego, po zaprzysiężeniu, zeznaje, że rada nadzorcza postępowała tylko według tradycyi. Zwykle przy szkontrach znajdowano wszystko w porządku. Raz tylko brakowało 8000 zł., które następnie ks. Mardyrosiewicz pokrył najpierw książeczką kasy przemyskiej, a później w zamian jej dał akcye przedsiębiorstwa spirytusu drzewnego. Ponieważ akcye te nie przedstawiały pewnego bezpieczeństwa, zwrócił się świadek do oskarżonego z wezwaniem, by zamiast tych akcyj dał inne zabezpieczenie. W jakiś czas później świadek znalazł już zamiast tych akcyj książeczkę galic. Kasy oszczędności.

O oskarżonym wyraża się świadek, że zdaniem jego jest to charakter miękki i dający się powodować.

Św. Mikołaj Mojżeszowicz, kanonik kapituły ormiańskiej, likwidator i kontrolor banku ormiańskiego, po zaprzysiężeniu podaje, że żadnych nadużyć ze strony oskarżonego nigdy nie zauważył. Zdaniem świadka bardzo wiele kosztowały oskarżonego rozmaite przedsiębiorstwa, których się podejmował, tudzież nabywanie rozmaitych wynalazków.

Po odczytaniu statutu bankowego i protokolarnego oświadczenia oskarżonego złożonego w Prokuratoryi państwa, a w którem przyznaje się do popełnienia defraudacyi na sumę około 200.000 koron i sfałszowania książeczki gal. Kasy oszczędności, odroczył przewodniczący o godz. 2 po południu rozprawę do jutra godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Berdyczowie — jak piszą z tego miasta — świetnie się zapowiada. Komitet doniósł Towarzystwu rolniczemu kijowskiemu, pod którego opieką zostaje wystawa, że wszystkie miejsca na terenie wystawowym już rozsprzedano, a żądania napływają wciąż, w obec czego należy powiększyć teren. Berdyczów przypomni sobie dawne czasy, gdy był głównym i jedynym punktem handlowym, zaopatrującym w towary sklepy na Wołyniu. Prócz producentów rolnych w wystawie bierze udział wiele firm handlowych z Warszawy, Kijowa i Moskwy.

Wiedeń, 21 sierpnia. — *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 254·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 253·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 510·—, Regul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 257·25, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 242·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 80·40, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 99·25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·10, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 391·—, Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·40, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·25, Ofen 40 zł. 158·50, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 218·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 237·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 392·—.

Wiedeń, 21 sierpnia. Cukier (spokojny) 21·60. Nafta niezmieniona. Spirytus niezmieniony 42·—.

Wiedeń, 21 sierpnia. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica **na** jesień 8·10 do 8·11. Pszenica na wiosnę 8·55 do 8·56. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Zyto na jesień 7·05 do 7·06. Zyto na wiosnę 7·34 do 7·35. Kukurudza na lipiec-siepień 5·50 do 5·52. Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·55 do 5·56 Kukurndza na maj-czerwiec 5·46 do 5·47. Owies na wiosnę 7·01 do 7·02. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·64 do 6·65. Rzepak na sierpień-wrzesień 14·30 do 14·40. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: ustalone. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 21 sierpnia. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 7·95 do 7·96. Pszenica na kwiecień 8·38 do 8·39. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Zyto na październik 6·68 do 6·69. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 6·29 do 6·30. Kukurudza na sierpień 5·22 do 5·24. Kukurudza na wrześ. 5·25 do 5·26. Kukurudza na maj (1902) 5·17 do 5·18. Rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: oziębłe. — Pogoda: piękna.

Berlin, 21 sierpnia. (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·40. Spirytus —·—.

Frankfurt, 21 sierpnia. Austryackie Kredyty 200·10, (kurs kwietniowy), Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 175·40, Laura —·—, **Montany** —·—.

Paryż, 21 sierpnia. Trzyprocentowa renta 101·67. Mąka 27·90.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·60 do 21·70, *loco* Ołomuniec 20·— do 21·10, *loco* Berno-Wiedeń 20·— do 21·10, na paździer.-grudzień *loco* Aussig 21·85 do 21·95 Cukier w kostkach: ***prima*** 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 42·— do 42·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. ***(Ceny w koronach.)***

Targ zbożowy.

Lwów, 21 sierpnia. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 6·80 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·50, owies na termina 4·90 do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do

5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·25, rzepak 11·60 do 12·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·80, groch do gotowania 7·90 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 55·— do 60·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·50 do 17·—, *paritas* Tarnopol na termin 15·25 do 15·75, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 13 sierpnia do 19 sierpnia r. b. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 7·55 do 7·75, żyto 6·30 do 6·55, jęczmień browarny 6·10 do 6·65, pastewny 5·50 do 5·80, owies 6·75 do 6·95, hreczka 7·80 do 8·40, kukurudza zeszłoroczna 5·55, do 5·75, kukurudza nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·25 do 8·25, groch pastewny 6·50 do 6·90, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·80, wyka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 50·— do 52·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski 17·— do 17·50, anyż płaski 19·— do 20·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 12·40 do 12·70, rzepak nowy —·— do —·—, lnianka 10·50 do 10·75, nasienie lnianne 12·50 do 13·—, nasienie konopne 8·50 do 8·75, chmiel stary 60·— do 65·—, nowy —·— do —·—, łój 36·— do 36·50, nafta zwykła 15·— do 16, nafta salonowa 17·— do 18·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 37·30 do 37·65.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy Gorycyi ma zebrać się między 15 a 20 września na krótką sesyę, a następnie będzie rozwiązany, tak, że wybory odbędą się w październiku lub z początkiem listopada.

Jak się zdaje, zjazd cesarza Wilhelma z carem Mikołajem w Gdańsku odbędzie się pomimo żałoby dworskiej po zgonie cesarzowej Fryderykowej. Donosząc o tem na podstawie zupełnie wiarogodnych rzekomo informacyi tak pisze *Süddeutsche Reichs Corr.*: Jak wiadomo, źródła urzędowe zawsze w sprawie zjazdów monarszych bardzo dyskretne to tylko stwierdziły, że władcy obu sąsiednich państw pragną osobistego zetknięcia się, które mogłoby dać sposobność do przyjacielskiej, poufnej rozmowy. Żałoba dworska nie może w niczem przeszkadzać takiemu zjazdowi. Także i polityczna prognoza jest korzystną. Cesarz Wilhelm i jego pierwszy doradca osiągnęli z dobiegających do końca zamieszek chińskich ten skutek w stosunkach niemiecko-rossyjskich, że wzmocnili zaufanie do niemieckiej polityki wschodnio-azyatyckiej, polityki pokojowej i nie krępującej swobody zaprzyjaźnionych mocarstw. Niezwykłe odznaczenie marszałka polnego hr. Waldersee przez cara Mikołaja może służyć za dowód, że w Rossyi uznano i oceniono uprzedzająco-przyjazne stanowisko Niemiec. Zamiast tak często przepowiadanego pogorszenia się stosunków z Rossyą w skutek wypadków w Chinach, nie zmieniła się w niczem przyjemna temperatura, która istnieje zawsze, gdzie bierze górę świadomość o zupełnym braku jakichkolwiek starć politycznych między dwoma mocarstwami, choćby nawet istniały drażliwe kwestye ekonomiczne.

Prawit. Wiestnik ogłosił nominacyę profesora zwyczajnego chirurgii operacyjnej w Uniwersytecie warszawskim, doktora medycyny Bazylego Maksimowa, na lekarza naczelnego szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Dotychczasowy gubernator płocki Janowicz, otrzymał nominacyę na członka rady ministerstwa spraw wewnętrznych. P. Janowicz przebywał na stanowisku gubernatora płockiego lat jedenaście.

Pomocnik zarządzającego wydziałem ziemskim ministerstwa spraw wewnętrznych, Arbuzow, został mianowany dyrektorem kancelaryi ministra spraw wewnętrznych.

Według ostatnich danych statystycznych posiada Rossya 54 wyższych zakładów naukowych z 16.570 słuchaczami. Średnich zakładów naukowych jest 880, w nich uczniów 162.000, szkół początkowych 79.000, w nich uczniów 4,204.000.

Urzędowa *Gazeta Finlandzka* donosi, że niedawno wydano rozkaz o wprowadzeniu obowiązkowej nauki języka rossyjskiego w średnich zakładach naukowych Finlandyi. Z początkiem najbliższego roku szkolnego rozkład lekcyj finlandzkiego liceum realnego w Wyborgu, z 30 godzinami języka rossyjskiego na tydzień, ma być zaprowadzony we wszystkich finlandzkich liceach realnych. W liceach klasycznych również nauka języka rossyjskiego zostanie rozszerzona: 10 lekcyj tygodniowo odbywać się będzie w klasach niższych i 20 lekcyj w klasach wyższych dla uczniów nie uczęszczających na wykłady greckiego, logiki i psychologii. Oprócz tego na przyszłość tylko te szkoły średnie prywatne otrzymywać będą mogły subsydyą rządowe, które przy programie odpowiadającym liceom realnym, powiększą liczbę obowiązkowych lekcyj języka rossyjskiego do 30 na tydzień. Dotychczas liczba lekcyj tego języka w liceach realnych dosięgała 22 na tydzień, a w klasycznych 20.

W sprawie turecko-czarnogórskiego zatargu odbiera *Politische Correspondenz* następujące szczegóły: Rząd czarnogórski zawiadomił za pośrednictwem swojego posła W. Portę, że Albaczycy w sile 20.000 ludzi zebrali się w Rogovo, Jacovo, Ipeku i innych miejscowościach w zamiarze urządzenia napadu nietylko na Mokrę, lecz także na położone na terytoryum czarnogórskiem miejscowości Skulan i okoliczne wioski. Amunicya jaką posiadają pochodzi od wojsk tureckich. Rząd czarnogórski dał rozkaz swojemu wojsku, aby zbrojną ręką odparła napad. Rząd cetyński dowiedział się dalej, że Albańczycy mają zamiar dokonać napadu także na okręgi Gusinje, Rogovo i inne i tam właśnie powinna zapobiedz w porę W. Porta. Poseł czarnogórski Bakic, który poczynił w tej mierze przedstawienia także w pałacu sułtańskim otrzymał zapewnienie, iż rząd turecki zarządził co potrzeba, aby powstrzymać Albańczyków od zamierzonego napadu. Celem pozyskania sobie Albańczyków i oddziałania uspokajająco na ich umysły nadał sułtan pewnej liczbie notablów albańskich różne tytuły.

Drogą na Hagę donoszą z Petersburga, że prywatny sekretarz Kruegera był w tych dniach przyjęty przez cara i odbywał kilkakrotnie narady z rossyjskim ministrem spraw zagranicznych hr. Lambsdorffem. Dr. Leyds konferował w Hadze z holenderskim ministrem spraw zagranicznych. Rzekomo idzie o inicyatywę Holandyi w sprawie protestu Europy przeciw zarządzeniom, zawartym w ostatniej proklamacyi lorda Kitchenera.

W prasie zagranicznej obiega pogłoska, że angielski ambasador w Petersburgu protestował przeciw zaproszeniu transwaalskiego posła na ślub wielkiej księżniczki Olgi, siostry cara. Car nie cofnął jednak zaproszenia, w obec czego ambasador angielski, Scott, wraz z personalem ambasady nie przybył na ślub, wymawiając się żałobą dworską. Z tego samego powodu miał Scott nie wziąć udziału w nabożeństwie żałobnem za duszę cesarzowej Fryderykowej, urządzonem w Petersburgu.

Dzienniki angielskie, omawiając sześciomiesięczną pracę ukończonej niedawno a pierwszej za rządów króla Edwarda VII. sesyi parlamentu angielskiego, podnoszą przedewszystkiem jej cechy historyczne, wywołane przez zmianę tronu. Rozszerzenie tytułu królewskiego i uregulowanie listy cywilnej uważają za nieunikniony skutek każdej zmiany tronu. Całkiem zadowolony jest *Daily Telegraph*, który podnosi, że na ostatniej sesyi parlamentu stanowisko rządu angielskiego ogromnie się wzmocniło. Dziennik wyraża najwyższe uznanie lordowi Landsdowne za energię i zręczność w prowadzeniu kwestyi chińskiej, Hicks Beachowi za śmiałość przy układaniu budżetu, Balfoursowi za rycerski sposób walki w dyskusyi, Brodrickowi za organizacyę armii, a w końcu nazywa Chamberlaina najwybitniejszym mężem stanu doby obecnej. Mniej zadowolonym już jest *Standard*, który uważa reformę armii Brodricka za niewystarczającą, a bill oświaty za tymczasowy, przejściowy środek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 sierpnia. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan nadał odźwiernemu Akademii sztuk pięknych we Wiedniu, Michałowi Twardowskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 21 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zatwierdził uchwaloną na zwyczajnem walnem zebraniu akcyonaryuszów w dniu 28 czerwca b. r. zmianę statutów galic. „Karpackiego Towarzystwa akcyjnego dla wydobywania petroleum“, przedtem Bergheim i Mac Garvey w Maryampolu.

Wiedeń, 21 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów, mocą której dopuszczono ks. Macieja Sieniatyckiego jako prywatnego docenta dla dogmatyki szczegółowej do wykładów na wydziale teologicznym Uniwersytetu lwowskiego.

Praga, 21 sierpnia. Dziś rano przybył tu P. Minister skarbu dr. Boem-Bawerk. Namiestnik hr. Coudenhove powrócił z Wiednia do Pragi. Minister Rezek w imieniu Rządu i swojem własnem wyraził kondolencyę z powodu zgonu dr. Kaizla przewodniczącemu klubu Młodoczechów Skardzie.

Budapeszt, 21 sierpnia. *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi z Koszyc, że wiadomości, jakoby pociąg, który wczoraj wieczorem odszedł z Koszyc do Bogumina uległ wielkiej katastrofie są nieprawdziwe. Pogłoski takie powstały zdaje się stąd, że pociąg osobowy idący do Bogumina (Oderberg), w tunelu koło miejscowości Tehany rozerwał się na 2 części, przyczem nikt żadnych obrażeń nie odniósł. Pozostałą w tunelu część pociągu wyciągnęła wkrótce lokomotywa, nadeszła z Koszyc.

Budapeszt, 21 sierpnia. Wczoraj w dniu patrona Węgier św. Stefana odbyła się wśród zwykłego ceremoniału procesya z ręką tego Świętego, w której wzięli udział ks. prymas kardynał Vassary, liczni dostojnicy cywilni i wojskowi, członkowie parlamentu i t. d.

Gastein, 21 sierpnia. Przybył tu na kuracyę ambasador niemiecki hr. Eulenburg.

Gąbin (Wschodnie Prusy), 21 sierpnia. W procesie rewizyjnym, przeprowadzonym przeciw dwom oskarżonym o zamordowanie rotmistrza dragonów Krosigka, podoficer Marten został skazany na karę śmierci. Drugiego oskarżonego podoficera Hichla uwolniono.

Sofia, 21 sierpnia. Służba tutejszego belgijskiego Towarzystwa tramwayów elektrycznych rozpoczęła zmowę, którą spowodowały nieporozumienia w kwestyi płacy. Pogłoska o rzekomych wypadkach, które miały wyniknąć wskutek poruczenia służby ludziom zupełnie z nią nieobznajomionym, stała się powodem poważnych ekscesów ulicznych. Tłum napadł na budynek Towarzystwa i obrzucał go kamieniami. Dla przywrócenia porządku musiano powołać wojsko.

Sofia, 21 sierpnia. Nowy komitet macedoński wybrał Michajłowskiego prezesem swym, a generała Tonczewa wiceprezesem.

Liworno, 21 sierpnia. Służytramwayowi rozpoczęli napowrót pracę.

Paryż, 21 sierpnia. Dzienniki podają jako dzień przyjazdu cara do Francyi 17 września. Jak długo car zabawi jeszcze nie jest pewne. Na razie postanowione są ostatecznie odwiedziny cara w Dunkierce i Rheims. Loubet wyraził w rozmowie z redaktorem dziennika *Eclaire* zadowolenie, że wiadomość o przybyciu cara wywołała w kraju taką radość.

Bruksela, 21 sierpnia. Były minister rolnictwa, Nyssens, odebrał sobie życie wystrzałem w prawą skroń. Powodem samobójstwa mają być stosunki familijne.

Saint Louis, 21 sierpnia. Wielki pożar obrócił w perzynę prawie cztery piąte części miasta; szkody są bardzo znaczne. Kilka tysięcy osób pozbawionych jest dachu i chleba.

Madryt, 21 sierpnia. Hiszpański bank państwowy podwyższył stopę procentową na $3^1/_2$ prc., a stopę procentową od pożyczek z funduszów publicznych na 4 prc.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Wydarzył się tu nowy wypadek dżumy. Rada sanitarna zarządziła poddawanie lekarskiemu badaniu osób, a dezynfekcyę wszystkich proweniencyi z Konstantynopola.

Londyn, 21 sierpnia. *Biuro Reutera* zaprzecza obiegającym w urzędowych kołach rossyjskich pogłoskom, jakoby ambasador angielski w Petersburgu z tego powodu nie wziął udziału w uroczystości zaślubin wielkiej księżniczki Olgi, iż na nią otrzymał zaproszenie także sekretarz Leydsa (reprezentanta Transvaalu) Vanderhoven. Jedynym i wyłącznym powodem nieobecności ambasadora był zgon cesarzowej Fryderykowej.

Filadelfia, 21 sierpnia. W nocy z poniedziałku na wtorek nastąpiła w kopalniach należących do Towarzystwa Standardail gwałtowna eksplozya, przyczem 5 osób utraciło życie. Wynikły z wybuchu pożar zniszczył 18 wież.

Nowy Jork, 21 sierpnia. Amerykański okręt wojenny „Jova“ odpłynął z San Francisko do Panamy.

Waszyngton, 21 sierpnia. Na przedmieściu „Haida basza“ wybuchł przedwczoraj pożar i zniszczył wiele budynków między innymi jeden należący do Towarzystwa kolei anatolskiej. Wszystkie książki i archiwum Towarzystwa uratowano.

Wypadki w Chinach.

Paryż, 21 sierpnia. Pułkownik Marchand został mianowany komendantem pozostawionej w Chinach brygady francuskiej.

Londyn, 21 sierpnia. Ogłoszono dziś „błękitną księgę“ o angielsko-rossyjskich rokowaniach co do chińskiej kolei północnej (Niuczwang-Pekin) i o znanem zajściu i sporze angielsko-rossyjskim w Tientsinie. Księga ta zawiera szereg pism i depesz, jakie zamieniły oba rządy między sobą i z ambasadorami swymi, jakoteż z posłami w Pekinie w wyżej wymienionych sprawach.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 21 sierpnia. Lord Kitchener donosi z Pretoryi: Od dnia 12 b. m. włącznie z cyframi, podanemi już poprzednio, poległo 64 Boerów, 20 odniosło rany, 248 wzięto do niewoli, a 95 poddało się. Dnia 16 b. m. pułkownik Benson napadł z nienacka na obóz Boerów pod Doornpoort, przyczem 2 Boerów zostało zabitych, a 80 wziętych do niewoli. Pomiędzy jeńcami znajdują się kapitan Breytenbach i niejaki Devilliers, zięć Szalkburghern. Pułkownik Garnatt zaatakował dnia 19 b. m. obóz Boerów pod Honesingspruit i wziął 25 Boerów do niewoli. Na południe od Tabanchu operuje Knox przeciw oddziałowi boerskiemu liczącemu 250 ludzi, który przedarłszy się w kierunku południowym przez linię Tabanchu, znajduje się obecnie w okolicy Vepeneru, oraz przeciw tak samo silnemu oddziałowi Kruitzingera, który przez Frencha został wyparty poza rzekę Oranje.

Pretorya, 21 sierpnia. W sprawie zaatakowania pod Bronkorstspruit przez wojska angielskie obozu Boerów donoszą dodatkowo, że Anglicy wzięli do niewoli znaczną liczbę Boerów, których jednakże będąc ścigani przez przeważającą siłą nieprzyjacielską, byli zmuszeni wypuścić na wolność.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 sierpnia 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·22, Renta majowa 99·—, Węgierska renta koronowa 93·20, Akcye austr. Zakładu kredytowego 636·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 645·—, Akcye Anglobanku 269·50, Akcye Unionbanku 532·—. Akcye Bankvereinu 446·—, Akcye Länderbanku 402·50, Akcye kolei państw. 636 50. Lombardy 90·—, Akcye kolei Elbethal 479·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 419·—. Akcye Rima Muranyi 446·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 99·75. Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 21 sierpnia 1901 — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 634 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 642·—, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 531·—, Akcye Länderbanku 402·—, Akcye Bankvereinu 446·—, Akcye Bodencredit 852·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 635·—, Akcye Kolei Południowej 90·—, Akcye Tramway *A)* 238·—, Akcye Tramway *B)* 234 —, Akcye Kolei Elbethal 476·—, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 416 50, Akcye Rima Muranyi 443·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1590·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 285·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·45, Renta majowa 99 05, Austryacka Renta koronowa 95·80, Węgierska Renta koron. 93·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·75. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·60. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 99·50, Marki 117·15, Ruble 253 25.

Berlin, 21 sierpnia. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 200·25. Towarzystwo dyskontowe 175·40.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Colosseum Thorna

od 16. września **nowy olbrzymi sensacyjny program. Modelka**, ferya sceniczna baronowej d'Heros. **Hilaris & Tordant**, najsłynniejsi ekcentrycy paryscy. **Vonare**, niezrównana dama kauczukowa, **Czerpanow**, trupa ukraińska. **Mas-Andres**, ulubiony duet francuski. **Trupa Laares**, słynni akrobaci. **Tilly Verdier**, subretka. **Hans-Hansen Trio**, sensacyjny akt na obracającym się aparacie. **Bollero**, tancerka transformacyjna, **Les 2 Sarols**, igrzyska olimpijskie. **Amerykański Bioskop**, nowa wspaniała serya żywych fotografij.

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i 8 wieczór. — Co piątku Hig-Life. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Przyjechali do Lwowa

HOTEL GEORGE.

dnia 21. sierpnia 1901.

PP. A. hr. Wodzicki z Krakowa, M. hr. Dzieduszycka z Chyrowa, L. Dębicki z Jaworowa, A. Hulimka z Mycowa, W. Berezowski z Żydaczowa, K. Spasowicz z Petersburga, Z. Juzycyński z Wiednia, W. Siekluki z Wołynia, J. Lundwall z Opawy.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 15 lipca 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego)

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
12·15		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola (Krasnego, Brodów).
	8·10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·10	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki i Zakopanego.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	4·40	Z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Stryja.
	5·35	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
	5·50	Z Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·36	Z Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedzielę i święta).
8.40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla, Orłowa (od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$)
	8·50	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	9·00	Z Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Koresmezö.
	9·41	Z Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$)
	9·50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·20	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
	10·50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		na dworzec „Podzamcze"
	3·12	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola i Brodów.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodow.
	5·11	„ „ „ Zaleszczyk, Kopyczyniec, Podwysokiego i Brodów.
	10·02	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
12·45		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa.
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
	5·45	Do Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	6·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	8.40	Do Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Tarnowa, Stróże, a od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Grzymałowa, Kozowy.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	10·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	1·25	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	2·15	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
2·40		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
	3·05	Do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa (do Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·15	Do Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$)
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·20	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa (od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$), Tarnowa, Chyrowa, Mezö Laborcza i Pesztu.
	6·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w dnie powszednie, od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ 1902 codziennie).
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·52	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	10·30	Do Czerniowiec, Itzkan.
	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego i Wieliczki.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa, Zaleszczyk i Podwysokiego.
		z dworca „Podzamcze"
	6·43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec
	9·42	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk. małowa, Kozowy.
2.08		Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Kijowa i Odessy.
	7·32	Do Tarnopola i Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego i Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna jest oznaczoną ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: „Zwykłe bilety Ajencya dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmanna l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ulica Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (8—3, w święta 9—12").

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. sierpnia 1901.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	433	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	525	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	360	—	380	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	97	30	98	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. $4^{1}/_{2}$% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w $41^{1}/_{2}$ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ $4^{1}/_{2}$% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. sierpnia 1901.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.10	99.30
luty-sierpień	99.10	99.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.90	99.10
kwiecień-październik	99.90	99.10

	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	188.50	189.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139 35	140 35
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170 25	171.25
„ „ 1864 po 100 zł.	207.—	210.—
„ „ 1864 po 50 zł.	207.—	210.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	299.—	299 30
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.70	118.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.80	96 —
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.—	116.—
Kol. za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	494.—	500 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	120.60	121.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.35	96.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.25	430.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.85	97.85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97 —	98.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94 40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93 75	94.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118 50	118.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.20	93.30
Węg. oblig. prop. za 100 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.—	100.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	144.75	145 65
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	173 80	174 80
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	173 80	174 80
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94 30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.45	93 45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.25	259 25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.—	106.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.—	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96 25	97.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.—	83.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	255 —	257.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	252.50	254.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	97.35	98 35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	91.40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	99 —	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108.65	109.65
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	98.70	99 70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99. —	100. —
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.70	99.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.75	86.75
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.40	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.30	94 30
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.10	17.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	390.50	392.50
Clary 40 zł. mk.	144.—	146.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.40	76.40
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61.25	63.25
Palffy 40 zł. mk.	161.—	164.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.—	26.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	218.—	[illegible]
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	81.—
St Genois 40 zł. mk.	236.—	240.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	263.50	269.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2435.—	2440.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	647.—	649.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	510.—	511.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	530.—	532.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	401.50	402.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1675.—	1685.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	531.—	533.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259 75	260 75
Zivnosteńska banka 100 zł.	266.—	267 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportow		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5800.—	5820.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	527.50	531 50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95 —	96 —
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	417.50	418.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	780.—	790.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	755.—	765.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	925.—	935 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	417.25	418 25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1595 —	1605 —
Schodnicy 500 kor.	1255.—	1265.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	432. —	440 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239.42^{1}/_{2}$	239.60
Paryż za 100 franków	94 95	95.05
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117 45
Włoskie banki	90.95	91.05
Francuskie banki	95 —	95.10
Szwajcarskie banki	95 —	95 10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.04	19.06
20-markówka	23.45	23.51
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.30
Włoskie banknoty za 100 lir.	91.05	91.25
Ruble	2.53	2.54

Licytacye.

L. cz. E. 88/99 (19) [6879 3—3]

Dnia 27. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 589/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 2589 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1294 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 26. lipca 1901.

L. cz. E. 423/00 (16) [6833 3—3]

Na żądanie Arona Lampla i Ozyasza Grossbarda w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 16. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) realności lwh. 539 w Krynicy, Naftalego Vogla własnej, b) 5/12 części realności lwh. 330 w Krynicy, Naftalego i Feigli Voglów własnych, c) realności lwh. 273 w Krynicy, Naftalego i Feigli Voglów własnych.

Nieruchomości powyższe są ocenione: a) na 3800 kor., b) na 331 kor., c) na 48.330 koron.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 1900 kor., wadyum 380 kor., ad b) 165 kor. 50 hal., wadyum 33 kor. 31 hal., c) 24.165 kor., wadyum 483 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tym sądzie, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 5. lipca 1901.

L. cz. E. 629/1 (3) [6718 3—3]

Na żądanie Jana Sewilskiego w Szyku, odbędzie się dnia 30. września 1901 o godz. 11 przed południem w sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 92 gm. kat. Rupniów objętej, Józefa Czekańskiego własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 1817 kor., przynależności na 28 kor.

Najniższa cena wynosi 1449 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do tej realności odnoszące się przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 29. lipca 1901.

L. cz. E. 183/1 (6) [6836 3—3]

Na żądanie Maurycego Donnera, zastąpionego przez adw. dra Grabowskiego, odbędzie się dnia 17. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya a) 6/240 części realności lwh. 997, b) $^1/_4$ części realności lwh. 1225 i c) całej realności lwh. 1859 ks. gr. gm. kat. Ujsoły.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 367 kor. 51 hal.

Najniższa cena wynosi 244 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 19. lipca 1901.

L. cz. E III. 389/1 (7) [6106 2—3]

Zobowiązana p. Józefa z Janochów Kamieniobrodzka we Lwowie.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 24. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., licytacya realności pod lk. 1213$^2/_4$ ul. Janowska l. orj. 45 B. położonej, objętej whl. 463/II. ks. gr. gm. m. Lwowa, wraz z przynależnościami, składającemi się z szop, parkanów, altany, gnojarni, drzwi, okien, kociołków, kluczy i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami na 31.759 kor. 69 hal.

Najniższa cena wynosi 16041 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. E. 529/1 (3) [6715 2—3]

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Państwa i funduszu ubogich, odbędzie się dnia 24. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XV., licytacya 1/6 części realności lwh. 607 ks. gr. gm. kat. Krakowiec objętej, Getzla Laksa własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 920 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 460 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 3. sierpnia 1901.

L. cz. E. 585/1 (5) [6904 2—3]

Na żądanie Ludwika Grossa, zastąpionego przez adw. dra Łuszczkiewicza, odbędzie się dnia 5. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacya realności whl. 31, 279 ks. gr. gm kat. Rzeszotary objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1843 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 1219 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 30. lipca 1901.

Zu Nr. 4735/1 [6749 2—3]

A V I S O.

Am 19. September l. J. findet um 9 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl eine Verhandlung wegen Kauf von 1.110 q Weizenzwibackmehl statt.

Dieses Mehl muss der Qualität nach mind stens dem Weizenmehle Type Nr. 3 (neu) der Budapester Dampfmühlen gleich sein.

Die näheren Bedingungen können bei per Corps-Intendanz oder bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Gródek, Jaroslau und Rzeszów eingesehen werden.

K. und. k. Intendanz des 10 Corps.
Przemyśl, am 10. August 1801.

L. cz. E. 408/1 (13) [6967 1—3]

Dnia 17. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 218 ks. gr. gm. kat. Putawa z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 592 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 395 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 19. sierpnia 1901.

L. 30.626 [6942]

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Stanisławowie rozpisuje niniejszem III. licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Stanisławów, obejmującym następujące gminy, a to: Stanisławów, należący do I. klasy taryfy akcyzowej, Knihynin wieś, należący do II. klasy tejże taryfy i gminy: Ciężów, Chomiaków, Chryplin, Czerniejów, Dobrowlany, Jamnica, Knihynin kolonia, Kołodziejówka, Krechowce, Mykietyńce, Opryszowce, Pacyków, Pasieczna, Podłuże, Rybno, Uhorniki, Uhrynów dolny, Uhrynów górny, Kłuzów, Wołczyniec, Łysiec ze Stebnikiem i Koledzówką, Łysiec stary z Budyłowem, Czukałówka, Pawełcze z Majdanem, Drohomirczany, Iwanikówka, Radcza, Wysoczanka, Bednarów, Bryń, Huta i Zagwóźdź, należące do III. klasy tej samej taryfy akcyzowej, na przeciąg czasu od 1. września 1901 do końca r. 1901, oraz na przeciąg dalszych trzech lat, tj. od 1. stycznia 1902 do końca grudnia 1904 i to albo bezwarunkowo na ten dalszy okres czasu, albo warunkowo, tj. na czas od 1. stycznia 1902, do końca grudnia 1902 z prawem milczącego przedłużenia kontraktu na rok 1903 i 1904, gdyby w ciągu roku 1902, względnie 1903 kontrakt w oznaczonym czasie wypowiedzianym nie został.

Licytacya odbędzie się dnia 27. sierpnia 1901 od godz. 9-tej rano.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie sto dwadzieścia cztery tysiące trzysta dwadzieścia siedm (124327) kor. 98 hal.

Oferty pisemne, ostemplowane na 1 kor., zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, opieczętowane i zaopatrzone w odpowiedni napis, należy wnosić na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie najpóźniej do godz. 1-szej po południu dnia poprzedzającego licytacyę, tj. dnia 26. sierpnia 1901.

Oferty wniesione po tym terminie, tudzież oferty nadane telegraficznie nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie i w c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Stanisławów, dnia 16. sierpnia 1901.

L. cz. E. 2371/00 (4) [6934]

Na żądanie Marjem Romer zam. Iwanier i tow., odbędzie się dnia 30. sierpnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności objętej lwh. 116 gm. Manastersko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20. lipca 1901.

L. cz. E. 335/1 (3) [6937]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Wzajemna Pomoc" w Kozowej, odbędzie się dnia 2. września 1901 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 512 ks. gr. gm. kat. Wybudów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kozowa, dnia 20. lipca 1901.

L. cz. E. 1400/00 (18) [6900]

Na żądanie właściciela Józefa Noska, odbędzie się dnia 20. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 celem zniesienia wspólnej własności, licytacya realności lwh. 207 gm. kat. Wola dalsza, Józefa Noska w 2/4 częściach, Antoniego Noska w $^1/_4$ części, Walentego Noska w 1/12 części, Wojciecha Noska w 1/12 części i Franciszka Noska w 1/12 części własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3974 kor. 62$^1/_2$ hal., przynależności zaś na 17 kor.

Najniższa cena wynosi 3991 kor. 62$^1/_2$ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Wierzycielom na realności ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 7. sierpnia 1901.

K. u. k. Garnisons-Menage-Commission in Lemberg. [6922 2—2]

Kundmachung.

Wegen Sicherstellung der contractlichen Lieferung von nachbezeichneten Menageartikeln für die Mannschafts-Menagen der Garnison Lemberg, findet am 13. September 1901 9 Uhr Vormittag eine Verhandlung auf Grund eingelangten schriftlichen Offerten im Sitzungs-Zimmer des Officiers-Casinos statt. — Gegenstand der Sicherstellung für die Zeit vom 1. October 1901 bis 30. September 1902 sind folgende Menageartikel und deren approximative Menge.

Gruppe	Artikel	Kg.	Gruppe	Artikel	Kg.	Gruppe	Artikel	Kg.	Gruppe	Artikel	Kg.	Gruppe	Artikel	Kg.
	Weizenmehl Nr. 0	55.716		Rollgerste Nr. 0	9140		Zimmt	1.000	IV.	Speck	24.598	VII.	Hefe	17
	Weizenmehl Nr. 2	28.100		Rollgerste Nr. 3	10000		Caffée	1.729	V.	Erdäpfel	734.500	VIII.	Trockene Semmeln	19.259
	Weizenmehl Nr. 3	78.108		Rollgerste Nr. 6	20000		Zucker Hut	38.489	VI.	Essig	28.338		Semmelbröseln	1.000
I.	Weizenmehl Nr. 4	70.000	II.	Heidegrütze	68900		Zucker Würfel	15.000		Barszcz Liter	40.594	IX.	Suppenconserve	40.000
	Weizenmehl Nr. 6	50.000		Bruchgerste	8000		Zucker Mehl	6.000		Milch Liter	30.000	X.	Schweinfleisch	130.000
	Weizengriess	49.442		Zwiebel	19400	III.	Powidl	7.543		Kraut Liter	11.000		vom 1. October 1901 bis 1. April 1902	
	Maisgriess	95.570		Salz	66450		Safran Paket	1.000		Rüben	5.000			
	Fisolen	64.124		Reis gewöhnlich	112750		Cichorie Paket	9.000	VII.	Topfenkäse	22.144			
II.	Erbsen	32.600	III.	Reis italienisch	1000		Thee	1.886		Butter	1.032			
	Linsen	2.000		Pfeffer	1000		Rum Liter	200		Eier Stück	20.000			
	Hirse	50.300		Paprika	1000	IV.	Schmalz	31 715		Grünzeug Portionen	60.000			

Die Bedingungen für die Lieferung vorstehender Menageartikeln sind folgende: Der Contrahent ist verpflichtet die zuliefernden Menageartikel über Aufforderung der einzelnen Truppen-Menage-Verwaltungen in die betreffenden Kasernen kostenlos zuzustellen.

Den auswärtigen Lieferanten wird die Begünstigung des Militär-Tarifes zu gestanden.

Die versiegelten Offerte, welche von Aussen als „Offerte für die Lieferung von Menageartikeln" bezeichnet sein müssen, haben unter Auschluss von Warenmuster versiegelt mit der Qualitäts- und Firmen- Bezeichnung versehen, ewentuell mit Angabe der Tage für die Artikel Gruppe I, II und III nach folgengen Formulare verfasst, bis 12. September 1901 12 Uhr mittags beim hiesigen k. u. k. Platz- Commando einzulangen.

Hiebei wird bemerkt dass die Garnisons- Menage- Commission nicht gerade darauf besteht, dass Schmalz und Speck nur eine Firma lifere.

Es könnte vielmehr gleich wie bei der Lieferung des Rindfleisches, für jedes Regiment ein Fleischhauer (Selcher) die Leiferung von Schmalz und Speck übernehmen.

1 K. Stempel

Offerte.

Ich erkläre hiemit infolge Kundmachung vom . . . . für die Menageverwaltungen der Garnison Lemberg ein Kilo Mehl, Erbsen etc. um . . . Heller (Sage!) . . . . Heller auf die Zeit vom 1. October 1901 bis 30. September 1902 zu liefern. — Ich verpflichtete mich falls ich Ersteher bleiben sollte die vorgeschriebene Kaution (in Baren, Wertpapieren oder Sparkassabuch) zu erlegen. — Übrigens unterwerfe ich mich sowohl den in der Kundmachung verlautbarten, als auch jenen Bedingungen, welche für den Abschluss von Contracten für die k. u. k. Garnisons-Menage-Commission statutengemäss festgesetzt sind.

Laut beiliegenden Bescheides der . . . . wird mein Soliditäts und Leistungsfähigkeits-Zeugnis übermittelt.

Unterschrift des Offerenten mit Adresse.

Lemberg, am 14. August 1901.

G. Zl. E. 1493/1 (4) [6895]

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden-Credit-Anstalt, vertreten durch dr Moritz Paschkis, findet am 2. October 1901 Vormittags 10 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 18, die Versteigerung der Realitäten Grundbuchseinlage Zl. 535 und 1426 des Grundbuches der Cat. Gem. Czernelica, sammt Zubehör zur Realität Grb. Einl. Zl. 535, bestehend aus 1 Thor, 1 Mauer statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind auf und zwar ad 1) auf 1010 Kr., ad 2) auf 390 Kr., das Zubehör zur Realität Einl. Zl. 535 mit 335 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 1030 Kr., ad 2) 260 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs- Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotocolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 19, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen. für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntniss gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage für die zu versteigernden Liegenschaften anzumerken.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Horodenka, am 2. August 1901.

L. cz. E. I. 624/1 (3) [6908 1—3]

Dnia 10. września 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 578 wyk. hip. l. 190 ks. gr. tej gm. I. Dz., z przynależnościami.

Realność powyższa oceniona na 7615 kor. 70 hal., przynależności zaś na 60 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3838 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 26 lipca 1901.

L. cz. E. 595/1 (4) [6905 1—3]

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu, zastąpionego przez dra Tadeusza Bednarskiego, odbędzie się dnia 12. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacya realności lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Gorzków objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wyżej wymieniona, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4295 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 2863 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 6. sierpnia 1901.

Konkursa.

L. Prez. 13.685. [6921 1—3]

Konkurs

W okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego są do obsadzenia następujące nowosystemizowane i opróżnione posady adjunktów sądowych w IX. klasie rangi a mianowicie: 3 w Bóbrce, po dwie w Drohobyczu, Jarosławiu, Kimpolungu, Sadagórze, Storożyńcu. Zastawnie i po jednej w Borszczowie, Brodach, Bursztynie, Busku, Delatynie, Dobromilu, Gródku, Horodence, Kałuszu, Kamionce, Komarnie, Kozowie, Kutsch, Lubaczowie, Mościskach, Nadwórnie, Podbużu, Podhajcach, Przemyślanach, Rawie, Rohatynie, Rożniatowie, Skolem, Sokalu, Sołotwinie, Szczercu, Śniatynie, Trembowli, Turce, Żółkwi, Czerniowcach, Gurahumorze, Kocmaniu, Ralowcach, Seletynie, Serecie oraz 9 posad adjunktów sądowych bez oznaczonego miejsca służbowego.

Przyczem zauważa się, że Ministerstwo sprawiedliwości zastrzegło sobie prawo obsadzenia tych posad nie naraz, lecz sukcesywnie w miarę potrzeby i dostatecznej ilości kandydatów.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do 4. września 1901 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompetenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych należy zaznaczyć czyli kompetujący ubiega się o posadę tej kategoryi gdziekolwiek lub też tylko w pewnem oznaczonem miejscu służbowym w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.
Lwów, dnia 15. sierpnia 1901.

L. Prez. 13.683 [6919 1—3]

Konkurs.

W okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego są do obsadzenia następujące nowosystemizownne i opróżnione posady radców sądu krajowego w VII. klasie rangi, a mianowicie: we Lwowie 6. Brzeżanach 2, Kołomyi 3, Przemyślu 3, Samborze 1, Sanoku 2, Stanisławowie 5, Stryju 1, Tarnopolu 4, Złoczowie 4, Czerniowcach 4, Suczawie 3, tudzież 12 przy sądach powiatowych.

Przyczem zauważa się, że ministerstwo sprawiedliwości zastrzegło sobie obsadzenie tych posad nie naraz, lecz sukcesywnie w miarę potrzeby i dostatecznej ilości kandydatów.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do 4. września 1901 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompetenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych zaznaczyć należy, czyli kompetujący ubiega się o jedną z powyższych posad przy którymkolwiek sądzie lub też tylko w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Prezydyum c. k. wyż. sądu krajowego.
Lwów, dnia 15. sierpnia 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 220/1 (6) [6804 3—3]

Pawło Fedaszko z Ulwówka uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Fedko Sagański.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 18. maja 1901.

L. cz. L. 14/1 (3) [6803 3—3]

Michał Nowosad z Bobiatyna uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Stefan Kostiuk.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 6. czerwca 1901.

L. cz. L. 5/1 (5) [6797 3—3]

Franciszek Szmuc z Przedmieścia uznany został głupkowatym, a kuratorem jego ustanowiono Stanisława Szmuca z Przedmieścia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 22. czerwca 1901.

L. cz. P. 171/1 (2) [6790 3—3]

Obwieszczenie.

Franciszek Miotła z Radgoszczy zostaje uznany za umysłowo chorego, a kuratorem jego jest Maciej Kulpa z Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 26. lipca 1901.

L. cz. IV. 453/00 P. 153/1 (8) [6738 3—3]

Jan Kowalczyk uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem jego ustanowiony Sebastyan Skowronek. Obaj z Kasiny wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, 5. sierpnia 1901.

L. cz. L. 5/1 (7) [6799 3—3]

Kaśka Raszczuk uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Tomka Marszałek oboje ze Słońska.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 17. lipca 1901.

L. cz. L. 9/1 (3) [6827 3—3]

Ogłoszenie.

Jerzy Kiczak z Horodnicy uznany umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiony Iwan Kiczak z Horodnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, 5. sierpnia 1901.

L. cz. P. 255/1 (3) [6829 3—3]

Iwan Kulczyński Hrycia z Tyszkowiec uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Demian Dziembak z Tyszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, 10. czerwca 1901.

L. cz. P. XVI. 139/1 (8) [6911 2—3]

August Mroczek uznany umysłowo chorym, kuratorem jest p. Franciszek Wiktor burmistrz w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Odział XVI.
Kraków, dnia 29. lipca 1901.

L. cz. P. 61/1 (5) [6658 2—3]

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach 30. marca 1901 Nc. V. 66/1 3 uznany został Michał Semenec z Bozykowa umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Lucia Kowałyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Podhajce, dnia 7. kwietnia 1901

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. II. 2/1 (1) [6418 3—3]

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. w Rzeszowie wdraża na żądanie Stanisława Opiely Jana Sowy i Jana Zmory z Nowosielce postępowanie amortyzacyjne blankietu wekslowego zupełnie nie wypełnionego zaopatrzonego jedynie podpisami Jana Sowy i Jana Zmory który to blankiet wekslowy przed kilku dniami zginąć im miał i wzywa się posiadacza tego wekslu aby weksel ten w przeciągu 45 dnia licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w tutejszym Sądzie złożył lub prawa swe do tegoż wekslu wykazał gdyż po bezkutecznym upływie wowyższego czasokresu, weksel powyższy na ponowne żądanie Stanisława Opioły za umorzony nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 11. lipca 1901.

L. cz. A. 328/00 (13) [6434 3—3]

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Fedia Sadowego z mocy ustawy do spadku do Maryi Sadowej powołanego ażeby w ciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego oświadczył się osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika o pozostały po tejże zmarłej spadek gdyż w przeciwnym razie rozprawa przeprowadzoną będzie z jego kuratorem Frankiem Stefanów z Wróblowic i ze spadkobiercami do spadku się zgłaszającymi.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 12. kwietnia 1901.

L. cz. Nc. V. 308/1 (2) [6495 3—3]

Na wniosek Hermana Fleischer wzywa się posiadacza książeczki udziałowej związku kredytowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 308 na 200 koron z 31. grudnia 1899 na imię Stefana Naganowskiego opiewającej a przez Hermana Fleischera cesyą z 29. października 1900 na własność nabytej, aby w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił się z tą książeczką w tut. sądzie i swoje prawo wykazał, gdyż inaczej po upływie tego czasokresu ta książeczka jako pozbawiona wszelkich skutków prawnych będzie uznana.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 5. lipca 1901.

L. cz C. II. 156/1 (1) 6877 2—3]

Przeciw Konstantemu Kapci, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Adama Kapcię pozew o zapłacenie 460 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin do ustnej rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 6. września 1901 o godz. 9 rano sala Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Walerego Krawczyńskiego w Krzeszowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 25. lipca 1901.

L. cz. E. 1668/00 (7) [6494 2—3]

Przeciw Franciszkowi i Agniesce Panek przedtem w Biłohorszczy zamieszkałych, a których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie prośba o licytacyjną sprzedaż realności wyk. hip. 134 ks. gr. gm kat. Biłohorszcze objętej a Franciszka i Agnieszki Panek własnej.

Celem strzeżenia praw Franciszka i Agnieszki Panek ustanawia się p. dr. Arnolda Schorra we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka i Agnieszkę Panek w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 22. lipca 1901.

L. cz. Nc. V. 17/00 (2) [6891 2—3]

Na żądanie Łeć Rubinfeld wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego blankietu wekslowego z daty Zabłotce 17. grudnia 1897 na 80 złr. wypełnionego z podpisem Bernarda Feinkuchena jako akceptanta bez daty płatności i bez uwidocznienia nazwiska wystawcy. Wzywa się tedy wszystkich, którzyby ten blankiet w rękach mieli, aby go w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożyli, ileże inaczej po bezskutecznym upływie tego czasu blankiet ten za nieważny zostanie uznanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 21. lutego 1900.

L. cz. Cw. III. 1745/1 (3) [6945]

Przeciw Dr. Emilowi Dunikowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Władysława Niemeksza we Lwowie pozew o 5700 kor., 1351 kor. 82 hal. i 1300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 31 lipca 1901 l. cz. Cw. III. 1745/1 1.

Celem strzeżenia praw dra Emila Dunikowskiego ustanawia się p. adw. dra Żadereckiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dra Emila Dunikowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Lwów, dnia 11. sierpnia 1901.

L. cz. C. III. 304/1 (1) [6912]

Przeciw Julianowi Doertlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Maryę Górównę i Matyldę z Gorów Idzińską pozew o zniesienie spółwłasności realności l. wh. 4 gm. kat. Bochnia.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 4. września 1901 o godz. 3 po południu w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. adw. dra Ferdynanda Zakrzewskiego w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 2. sierpnia 1901.

L. cz. C. II. 128/1 (3) [6876 1—3]

Przeciw Józefowi Stoklasie przedtem w Tenczynku zamieszkałemu, którego miejsce miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach przez Jakóba Bettera pozew o 132 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 6. września 1901 o godz. 11 rano w tym sądzie sala Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Walerego Krawczyńskiego zastępcę c. k notarysza w Krzeszowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 30. lipca 1901.

L. cz. Cg. I. 164/1 (7) [6882]

Przeciw Fedkowi Buszkiewiczowi, zarobnikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Haśkę Buszkiewicz, służącą we Lwowie, ul. Zacerkiewna zastąpioną prze adw. dra Mileńskiego pozew o rozdział od stołu i łoża i alimentacyę.

Na podstawie pozwu tego de praes. 17. maja 1901 Cg. I. 164/1 7 wyznacza się pierwszą audyencyę na 11. września 1901 godz. 9 Sala 12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Fedka Buszkiewicza ustanawia się p. dra Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Fedka Buszkiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.
Lwów, dnia 22. lipca 1901.

L. cz. hip. 1127/1 [6499 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wdraża w myśl §. 118 ust. hiptecznej postępowanie w celu amortyzacyi wpisu prawa zastawu dla sumy 180 złr. mk. w stanie biernym ciała hipotecznego l. 836 księgi grutowej gminy miasta Brzeżan Józefa i Antoniny Maruniewiczów wedle wlh. 836 karty B. poz. 6 i 7 własnego na rzecz Anny Smogowskiej jak whl. 836 karta C. p. 1. zaintabulowanego wzywając równocześnie edyktem wszystkich tych którzyby pretensye do powyższej wierzytelności hipotecznej rościć mogli, ażeby do dnia 1. sierpnia 1902 z roszczeniami swoimi do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach się zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie proszących wykreślenie powyższej wierzytelności jako umorzonej dozwolone zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 16. lipca 1901.

L. 79.915/1901. **C. k. Namiestnictwo.** [6972]

Przegląd

udzielonych przez władze administracyjne I. instancyi, względnie c. k. Namiestnictwo w czasie od 1. kwietnia 1901 do końca czerwca 1901 na podstawie §. 96 a. ustawy z 8. marca 1885 Dz. p. p. Nr. 22, pozwoleń na przedłużenie czasu pracy ponad 11 godzin dziennie.

Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysł.	Miejsce zatrudnienia	Dozwolone godziny: Ilość	Dozwolone godziny: ponad normalny czas pracy	Okres pozwolenia	Ilość zatrudnionych robotników	Uwaga
C. k. Starostwo w Białej	J. Schanzer	Fabryka sukna	Mikuszewice	2	11	3 tygodnie	13	
dtto	Blaukenstein & Rapaport	dtto	dtto	2	11	dtto	59	
dtto	Sternickel & Glucher	dtto	Biała	1	11	dtto	34	
C. k. Namiestnictwo	Rudolf Lukas	dtto	dtto	2	11	dtto	62	
C. k. Starostwo w Białej	dtto	dtto	dtto	2	11	dtto	62	
dtto	Julius Löw & Comp.	dtto	dtto	2	11	dtto	20	
C. k. Namiestnictwo	Roman Muranyi	Fabryka stolarska	Grzegórzki	1	11	dtto	—	
C. k. Starostwo w Bohorodczanach	S. Grünfeld	Tartak parowy	Porochy	3	11	dtto	—	
C. k. Starostwo w Gorlicach	Gal. karp. akc. Towarzystwo naftowe Glinnik maryampolski	Warstaty	Glinnik maryampolski	2	11	2 miesiące	—	4 razy tygodniowo

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

W piątek dnia 30. sierpnia b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1900.
3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1900.
4) Wniosek komisyi kontrolującej co do rozdziału zysku.
5) Wybór 10 członków Rady nadzorczej.
6) Wybór 3 członków Dyrekcyi i 1 zastępcy.
7) Wybór członków komisyi rewizyjnej.
8) Wnioski członków.

Ks. Ant. Kmietowicz, prezes. Wąsowicz, sekretarz.

Poleca się handel win **Ludwika Stadtmüllera** we Lwowie.

Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że wpłata III. i IV. raty na akcye III. emisyi podpisanego Towarzystwa nastąpi w terminach prospektem subskrypcyjnym ustanowionych, mianowicie:

III. rata dnia 1. października 1901,
IV. rata dnia 1. kwietnia 1902.

Upraszamy o nadesłanie w powyższych terminach przypadającej raty do tej instytucyi finansowej, gdzie pierwsza i druga rata wpłaconą została, lub wprost do Cukrowni w Przeworsku.

Przeworsk, dnia 19. sierpnia 1901.

Galicyjsko-Bukowińskie akcyjne Tow. Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.